Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 143. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 czerwca 1928 r. | Rok XXII.

Zagrożony katolicyzm w Polsce.

Na ziemiach zachodnich krzewi się socjalizm i komunizm. Jakie są tego zjawiska przyczyny?

Od jednego z najgorliwszych działaczy na niwie katolickiej otrzymujemy szereg bardzo cennych uwag — w związku **z rezultatem minionych wyborów** — które polecamy uwadze miarodajnych czynników katolickich.

I.

Jeżeli ktoś się łudził dotąd, że katolicyzm w Polsce ma byt zapewniony, tego ostatnie wybory, mimo, że się odbywały pod wrażeniem odezwy Episkopatu polskiego i pod hasłem zjednoczenia katolickich żywiołów, **musiały wprost przerazić swoim dla sprawy katolickiej katastrofalnym wynikiem. Trzy czwarte posłów jest przecież wrogo dla Kościoła usposobionych**, a pozostała jedna czwarta nie daje żadnych gwarancyj, by w razie zaatakowania Kościoła ze strony wrogich żywiołów, zechciała energicznie bronić interesów Kościoła.

Aby to nie wyglądało na przesadę, proszę się w Sejmie obecnym rozejrzeć! Jest w nim około 90 posłów mniejszości narodowych: żydów, Niemców i ruskich radykałów; jest dalej 11 komunistów, około 70 socjalistów, zupełnie nie tających się ze swą nienawiścią do Kościoła. Czy stutrzydziestupięciu posłów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem są dla Kościoła życzliwi? Czy można się spodziewać życzliwości od ludzi, odbierających wskazówki w znacznej części z łamów "Epoki" i „Głosu Prawdy", lub stojących za nimi lóż masońskich? I w innych stronnictwach o charakterze narodowym są ludzie niepewni pod względem stosunku do Kościoła.

A 37 posłów Endecji, świeżo przy wyborach mianem katolicko-narodowej partji ochrzczonej, czy naprawdę bronić będą nierozerwalności ślubów małżeńskich lub szkoły wyznaniowej? Tylko grupka 15 posłów chadeckich i 9 Prawicy NPR. stoi niewątpliwie na stanowisku katolickiem i nie zawaha się bronić interesów katolickich z całem przekonaniem i poświęceniem. Jeżeli zaś dodamy do tego około 20 posłów konserwatywnych z listy rządowej i to nie bez zastrzeżeń, to **razem nawet niema 10 procent posłów w obecnym Sejmie, którzyby naprawdę z przekonania, z całem poświęceniem odważyli się stanąć w obronie interesów i praw katolicko-kościelnych.**

Oto smutny rezultat odezwy przedwyborczej Episkopatu polskiego i akcji katolickiej, w rzekomo „semper fideli", zawsze wiernej Polsce, a jeszcze groźniejszym się wydać musi ten rezultat, jeżeli uwzględnimy **wynik wyborów w naszej Wielkopolsce**, tyle odpornej przecież dotąd na wpływy socjalistyczne. W tem Poznańskiem, gdzie za czasów pruskich socjalizm, mimo szalonych wysiłków, nigdy nie mógł zdobyć sobie przyczółka, gdzie socjalizm... parę set zwykł był zdobywać przy wyborach głosów, dziś na 870.000 głosujących, 117.000 blisko stanęło pod czerwonym czy komunistycznym sztandarem. Za czasów pruskich w okręgu wyborczym poznańskim, obejmującym miasto i dwa powiaty poznańskie, na 32.000 głosujących, zaledwie 800 głosów i to głównie niemieckich było socjalistycznych. Dziś **w samym Poznaniu** tylko na 95.164 głosujących, **11.948 głosowało na komunistów**, a 5.157 na socjalistów, to znaczy, że **co piąty mieszkaniec Poznania należy do wywrotowców czerwonych.**

Tak samo czerwono zabarwiony jest **cały okręg bydgoski**, gdzie na 194.000 głosujących 44.000 głosów padło na socjalistyczne i komunistyczne listy, zatem blisko 23 proc.

Stwierdzić przytem trzeba dziwne zjawisko, **że tam, gdzie socjalizm święcił triumfy, równocześnie najsilniejsze były wpływy endeckie.** W Poznaniu, w głównej siedzibie endecji, na 37.349 głosów za listą 24 padło głosów na komunistę 11.946, a na socjalistę 5.157. **W Gnieźnie** i okręgu padło blisko **26.000 głosów na socjalistę**, choć z nich 24.000 unieważniono. W obu tych miastach duchowieństwo, zwłaszcza parafjalne, agitowało silnie za liberalną nacjonalistyczną listą 24. **Natomiast w Ostrowie, w Lesznie, lub w Krotoszynie, gdzie znajduje się liczniejsze, niż w Gnieźnie, zbiorowiska robotnicze, socjalizm nie miał powodzenia dlatego, że tam kler parafjalny, stanął zgodnie ze wskazaniami Stolicy Apostolskiej i Episkopatu polskiego, na gruncie chrześcijańsko - demokratycznym, i sprawą robotniczą gorliwie się zajmował.**

Dr. Radliński.

W Białogrodzie powstanie rząd wojskowy.

W całym kraju spokój. — Zeznania mordercy. — Stan zdrowia ofiar. — Szczegóły krwawego dramatu w skupczynie.

Wiedeń, 21. 6. (PAT) Według doniesień z Białogrodu, rada ministrów postanowiła nie przedsięwziąć żadnych wyjątkowych zarządzeń.

Zwłoki zmarłych wystawiono na widok publiczny w budynku chłopów demokratycznej koalicji w Zagrzebiu.

Wiedeń, 21. 6. (PAT) Jak donosi Tel. Union z Białogrodu, morderca Raczicz oświadczył do sędziego śledczego, że nie chciał uciekać i chętnie poniesie karę za swój czyn. W dłuższem swem zeznaniu Raczicz oświadczył, że nie wiedział, w jakim kierunku strzela. Po zamachu udał się do swego przyjaciela, napisał kilka listów, a następnie oddał się w ręce policji. Stan zdrowia Stefana Radicza od wczoraj wieczorem nie uległ zmianie. Temperatura wynosi 38.4 stopni. Ze względu na to, że poseł Stefan Radicz cierpi na chorobę cukrową, mogą wyniknąć jeszcze różne komplikacje. Stan zdrowia Pernara nie budzi obaw. W kołach politycznych słychać, że stanowisko rządu Wukiczewicza jest zachwiane. **Ustąpienie rządu obecnego jest prawdopodobne i nastąpić może za kilka dni.**

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie partji demokratycznej, na którem postanowiono, aby wszyscy demokratyczni członkowie rządu natychmiast podali się do dymisji. Uchwała ta została jeszcze w ciągu popołudnia zakomunikowana premjerowi. O godz. 9 wieczorem została ponownie zwołana rada ministrów, która obradowała aż do późnej nocy. Rozszerzył się pogląd, że rada ministrów postanowiła przyjąć dymisję ministrów. Na miejsce rządu obecnego ma zostać mianowany rząd koncentracyjny, na którego czele będzie stał jeden z **generałów**. Do rządu tego należeć będzie **Stefan Radicz**. W całym kraju panuje spokój, tylko w Zagrzebiu powtórzyły się demonstracje uliczne.

Białogród, 21. 6. (PAT) Na znak żałoby po zejściu w Skupczynie na wielu gmachach w Białogrodzie wywieszono flagi żałobne, a m. in. na gmachu parlamentu i prezydjum rady ministrów. Wszystkie dzienniki w słowach pełnych wzburzenia a jednocześnie uspokajających opisują straszną zbrodnię i zamieszczają obszerne życiorysy i fotografje ofiar zajścia i jego sprawcy. Dzienniki zagrzebskie wyszły w obwódkach czarnych. Po otrzymaniu wiadomości o krwawem posiedzeniu skupczyny w Zagrzebiu zamknięte zostały na znak żałoby niemal wszystkie składy oraz wywieszono flagi żałobne. Około godz. 16 ustał prawie całkowity ruch na ulicach.

Trumny ze zwłokami ofiar zajścia w skupczynie przewiezione zostały dziś po południu do Zagrzebia, gdzie w sobotę nastąpi pogrzeb.

Krwawe zajście miało przebieg następujący:

Początek posiedzenia był bardzo burzliwy. Ostre starcia między radykałami i opozycją pozwalały przypuszczać, że na posiedzeniu dojdzie do awantur i gwałtów. Szczególnie ostro występował Stefan Radicz, który wykrzykiwał ze swego miejsca obraźliwe epitety pod adresem większości w rodzaju: bydło, świnie itd. Na ławach posłów większości panowało wielkie poruszenie i oburzenie, które coraz bardziej wzrastało. Prezydent skupczyny próbował przywrócić porządek, jednakże wobec panującej wrzawy i zamieszania usiłowania jego spełzły na niczem. Wreszcie prezydent, nie mogąc opanować sytuacji, zamknął posiedzenie i opuścił salę.

W tym momencie odezwały się okrzyki: "Radicz zwarjował", „oddajcie Radicza do zakładu dla obłąkanych", „należy zbadać stan umysłowy Radicza". W pewnej chwili w ręku posła radykalnego Raczicza błysnął rewolwer, z którego Raczicz oddał 6 strzałów. Niewypowiedziana panika ogarnęła posłów. W pierwszych ławach jeden z posłów z twarzą zalaną krwią runął na podłogę. Był to poseł Paweł Radicz. Następnie osunęli się ze swoich ław ciężko ranni posłowie: dr. Pernar, dr. Basaricek, dr. Granza, Stefan Radicz. Natychmiast przybyły lekarz stwierdził zgon Pawła Radicza, synowca przywódcy partji Stefana Radicza, również rannego.

Pozostałych rannych posłów w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Posłowie natychmiast otoczyli mordercę, który zachowywał zupełny spokój. Żandarmerja wkroczyła na salę i aresztowała posła Raczicza, który przed niedawnym czasem zgłosił wniosek o uznanie Stefana Radicza za umysłowo chorego.

Flota polska rośnie.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Samorząd województwa śląskiego uchwalił definitywnie zakupić cztery statki morskie, które włączone będą do przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska jako własność skarbu śląskiego.

Sprawa Chorzowa w Hadze.

Haga, 21. 6. PAT. Dziś o godz. 10.30 przed poł. przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej rozpoczęła się rozprawa chorzowska. Pierwszy przemawiał agent niemiecki Kaufmann, którego wywody zajmą 2 dni.

Lotnicy polscy w Turcji.

Konstantynopol, 21. 6. (PAT) W dniu wczorajszym lotnicy polscy z płk. Rayskim na czele zwiedzili miejscowe muzeum, poczem odbyli wycieczkę po Bosforze.

Podejrzany konsulat sowiecki.

Londyn, 21. 6. (PAT) Konsulat sowiecki w Tien - Tsinie odwiedziło 150 policjantów chińskich, którzy jak przypuszczają poszukiwali dowodów udziału sowietów w zamachu przeciwko Czang-Tso-Linowi.

O politykę pojednawczą narodów.

Paryż, 21. 6. (PAT) Poincare oświadczył w izbie deputowanych, że polityka pojednawcza narodów jest w dalszym ciągu konieczna. Rządy mogą zmieniać się, ale będą musiały stosować te same metody. Poincare wyraził pewność, iż izba deputowanych uchwali projekt stabilizacji rządu i przegłosuje budżet na rok 1928-29 w terminie, przewidzianym przez ustawy. Poincare wspomniał o pracach już dokonanych przez rząd nad odbudową finansową kraju i poprawą kursu franka.

Krwawy spór o książkę.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Niejaki Ernest Jachmer, kapitalista w Berlinie, posprzeczał się ze swym sublokatorem, referendarzem Campe o zwrot pożyczonej książki Zapolskiej p. t. „O czem się nie mówi", w przekładzie niemieckim. Przeciwnicy pochwycili laski i jako byli korporanci rozpoczęli pojedynek. Skutkiem silnego ciosu w głowę 68-letni Jachmer potoczył się na podłogę i wkrótce ducha wyzionął.

Straszny wybuch.

Meksyk, 21. 6. (PAT) Z pod gruzów fabryki pończoszniczej zburzonej w ubiegły wtorek przez wybuch kotła wydobyto 31 trupów. Wybuch kotła spowodowany był przez zaniedbanie.

Z obrad Senatu.

W Łodzi jest 31 szkół niemieckich. — W Berlinie niema ani jednej szkoły polskiej. — A tyle jest Niemców w Łodzi ilu Polaków w Berlinie.

Warszawa, 21. 6. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęto wniosek nagły senatorów B. B. o pomoc dla 7 gmin powiatu brzeskiego nawiedzonych klęską gradobicia. Wniosek odesłano do komisji skarbowo-budżetowej. Następnie przystąpiono do rozpraw nad budżetem. Przemawiał sen. Thullie (Ch. D.), który polemizował z poglądem wyrażonym przez sprawozdawcę generalnego, że Senat powinien przyjąć budżet bez zmian.

Sen. **Thullie (Ch. D.)** również wnosi rezolucję, żądającą, aby postanowienia ustawy sanacyjnej przestały dotyczyć nauczycieli, jak również drugą rezolucję, wzywającą rząd do zrównania poborów emerytów z czasów zaborczych z poborami innych emerytów. W końcu mówca zaznacza, że klub jego godzi się z kierunkiem polityki zagranicznej i nie przeciwstawia się utworzeniu konsulatu polskiego w Meksyku, skoro konsulat ten jest potrzebny dla opieki nad emigracją polską. **Niema jednak to oznaczać naszej bierności wobec ucisku katolików w Meksyku i dlatego prosi p. ministra spraw zagr., aby złożył w stosownem czasie w tej sprawie odpowiedni protest na sesji Rady Ligi Narodów.** Omawiając sprawę utrudniania przez Gdańsk naszej żegludze, mówca żąda zupełnego równouprawnienia dla Polaków i przyjmowania robotników polskich do pracy w porcie narówni z robotnikami niemieckimi. W polemice z przedstawicielami mniejszości narodowych mówca przypomniał sen. Hasbachowi, że w Łodzi jest tyle Niemców, ile Polaków jest w Berlinie, a tem samem, gdy Niemcy łódzcy mają 30 szkół niemieckich, utrzymywanych przez rząd i jedno seminarjum, Polacy w Berlinie szkół nie mają. Przedstawiciel mniejszości ukraińskiej odpowiedział, że zmniejszenie liczby szkół wywołane jest przemianowaniem szkół 1-klasowych na szkoły wyższego typu.

Następnie przemawiała sen. Kłuszyńska (PPS), która omawiała szczegółowo budżet M. P. i O. S. Sen. Średniawski (Piast) zaznaczył, że klub jego zatrwożony jest wielkością obecnego budżetu oraz zapowiedzią nowych podatków.

Chrześcijańska Demokracja w obronie samorządu

oraz drobnego handlu i przemysłu.

Sejm uchwalił rezolucję posła Czyszewskiego (Chrz. Dem.), wzywającą rząd do poparcia akcji kredytowej dla samorządu i drobnego handlu i przemysłu, a mianowicie:

a) aby rząd polecił Bankowi Gospodarstwa Krajowego nie centralizować wydawania emisji obligacji komunalnych i kredytu komunalnego dla samorządu:

b) aby udzielił zezwolenia istniejącym już komunalnym bankom w Poznaniu i w Warszawie na wydawanie własnych obligacji komunalnych, celem **rozszerzenia ich działalności kredytowej i rozwoju gospodarczego samorządów przez budowę instytucji użyteczności publicznej i udzielanie kredytu długoterminowego drobnemu przemysłowi i handlowi.**

Kronika telegraficzna.

Posiedzenie Sejmu w poniedziałek.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek, celem załatwienia ratyfikacji układów międzynarodowych i ustawy o czynszownikach. W sobotę i poniedziałek ma się odbyć posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej.

O nadużycia wyborcze.

W sejmowej komisji administracyjnej poseł Czyszewski (Ch. D.) wręczył przewodniczącemu materjał dotyczący nadużyć wyborczych.

Przewodniczący odpowiedział, że materjał odnośny będzie rozważany po ferjach.

Po uchwaleniu budżetu nastąpi zamknięcie sesji sejmowej.

Warszawa, 22. 6. (AW.) Dzisiejszy „Nasz Przegląd" donosi, iż ogłoszenie dekretu o zamknięciu sesji sejmowej nastąpi natychmiast po przyjęciu przez senat budżetu w trzech czytaniach.

Warszawa, 22. 6. (AW.) Przed ferjami letniemi odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno tylko posiedzenie sejmowe dla załatwienia ratyfikacji konwencyj międzynarodowych i ustawy o czynszownikach. W sobotę i w poniedziałek przedpołudniem ma się odbyć posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, która rozpatrzy ratyfikację tych umów.

Koncerty Paderewskiego w Paryżu.

Paryż, 21. 6. (PAT) W sali teatru odbył się drugi koncert Paderewskiego, którego dochód przeznaczony został na rzecz sztuk pięknych.

Jednego hakatysty mniej.

Berlin, 21. 6. PAT. Dziś przestała wychodzić w Berlinie południowa gazeta nacjonalistyczna „Berliner Mittag" z powodu trudności finansowych. „Berliner Mittag" zaznaczył się w ciągu swego kilkomiesięcznego istnienia ostrą [illegible]

Poprawa bytu duchowieństwa wywołuje furję wśród socjalistów.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Posłowie socjalistyczni, niezadowoleni z przyznania przez rząd duchowieństwu katolickiemu 22 i pół proc. jednorazowego zasiłku, zgłosili wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek, domagający się wyjaśnienia, na jakiej podstawie oparto uchwałę i z jakiego źródła ma być zasiłek wypłacony. W motywach podkreślono, że postanowienie może wywołać wśród ludności oburzenie z powodu nierównego traktowania obywateli.

Dzisiejszy „Robotnik" występuje z gwałtownym atakiem w tej samej sprawie. Zdaniem pisma, gabinet, który niema pieniędzy na polepszenie bytu urzędników, spłaca weksel wobec kleru z okresu ostatnich walk o mandaty do izb ustawodawczych. Artykuł jest napastliwy i utrzymany w tonie zaczepnym.

Powodzenie Kiepury w Poznaniu.

Poznań, 22. 6. (tel. wł.) W auli uniwersyteckiej odbył się wczoraj wieczorem koncert Jana Kiepury przy szczelnie wypełnionej sali. Już po pierwszym numerze programu zgotowano artyście niebywałą owację. Śpiewak usposobiony był wyjątkowo dobrze. Szczególnie arje z „Aidy", „Rigoletto", „Turandot" i „Halka" odniosły ogromny sukces. Publiczność szalała. W czasie przerwy usiłowano dostać się do artysty, a po koncercie niemiłknącemi oklaskami domagano się dodatków, których Kiepura nie szczędził.

Kiepura opuścił już Poznań, udając się do Medjolanu. Prawdopodobnie wystąpi w Poznaniu ponownie dnia 1-go lipca.

Po opuszczeniu sali przyjęto Kiepurę na ulicy gromkiemi okrzykami. Samochód tylko powoli mógł posuwać się w kierunku „Bazaru".

Nobile zaopatrzony w żywność.

O Amundsenie niema wieści.

Rzym, 22. 6. PAT. Urzędowo donoszą, że system sygnalizowania, zaprojektowany przez gen. Nobile celem umożliwienia nawiązania łączności między lotnikami a ekspedycją gen. Nobile wydał doskonałe rezultaty. Major Maddalena zdołał zaopatrzyć grupę gen. Nobile w 300 kg. artykułów żywności, broni i medykamentów. Major Maddalena powrócił do Kingsbay o godz. 12.30.

Oslo, 21. 6. PAT. Na zapytanie telegraficzne poselstwa włoskiego odpowiedziano z okrętu „Citta di Milano", że niema żadnych wiadomości o Amundsenie i majorze Guilbaudzie, którzy polecieli na pomoc Nobilemu.

Paryż, 21. 6. PAT. Ministerstwo marynarki poleciło aby krążownik „Strasburg" wyruszył do Spitzbergu na poszukiwanie Amundsena i Guilbauda.

Wiedeń, 21. 6. PAT. Z Oslo donoszą, iż z wielkiem zaniepokojeniem oczekują tu wiadomości od Amundsena. Major Maddalena otrzymał polecenie zorganizowania lotu celem wyszukania Amundsena.

Teraz poszukują Amundsena.

Paryż, 22. 6. (PAT) Ministerstwo marynarki powzięło decyzję wysłania krążownika na poszukiwania Guilbauda, który wraz z Amundsenem brał udział w akcji ratowniczej, mającej na celu odnalezienie rozbitków z „Italji". Od kilku dni brak wszelkich wiadomości od Guilbauda.

Wykrycie jaczejki komunistycznej w Poznaniu.

Po zlikwidowaniu składnicy i szajki komunistycznej w osobach — Binkiewiczowej, studenta Tomaszewskiego, Heimana itd. władze śledcze przez dłuższy okres czasu nie wiedziały, dokąd przeniesiona została składnica bibuły komunistycznej. Dopiero w początkach czerwca władze śledcze dowiedziały się, iż **główna składnica bibuły komunistycznej znajduje się w Głównej.**

Żmudne i wytrwałe dochodzenia dały pożądane rezultaty. Po przeprowadzeniu całego szeregu rewizyj u podejrzanych, w mieszkaniu robotnika magistrackiego Teofila Fietznera przy ul. Smolnej 4 w Głównej znaleziono 10 paczek większych i mniejszych bibuły komunistycznej wagi około centnara. Część bibuły zapakowana była w specjalnych paczkach dla miast prowincjonalnych jak — **Bydgoszczy, Gniezna, Tczewa i Grudziądza.** Jest to jeszcze jednym niezbitym dowodem, że **Poznań jest siedzibą Komitetu dzielnicowego K. P. P.**

Wśród znalezionych papierów znajdowały się okólniki K. P. P. o charakterze organizacyjno-programowym, materjał agitacyjny wiatu w formie referatów [illegible] cyjnej o działalności sowietu, komunikaty prasowe, dalej organy prasowe, jak: „Towarzysz", „Czerwony Sztandar", „Gromada", „Czerwona Pomoc", „Nowiny żołnierskie" **specjalnie przeznaczone dla agitacji wśród wojska,** następnie cały stos najrozmaitszych odezw i broszur.

Jednocześnie z Fietznerem aresztowano jego żonę Eleonorę, oraz Józefa Małeckiego, karanego już w głośnym procesie Bema karą więzienia na przeciąg 1½ roku. Również aresztowano ślusarza Piotra Jasińskiego, zam. przy ul. Staszica 23.

Materjał znaleziony miał być w części rozrzucony w czasie odbywania się uroczystości „Wianków", kiedy to dzięki ciemnościom nocy możnaby było w większem środowisku ludzi, dokonać tej pracy nie będąc przez nikogo spostrzeżonym.

Pej-Ping zamiast Pekin.

Pekin. Przeniesienie stolicy chińskiej z Pekinu zostało już zdecydowane. Stolicą Chin zostać ma Nankin. Pekin zaś będzie [illegible]

Poseł jugosłowiański tuszuje krwawe zajście w skupczynie.

Warszawa, 22. 6. (AW) Poseł jugosłowiański w Warszawie Jowan Milanowić udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień, w związku z ostatnim mordem zbiorowym w parlamencie jugosłowiańskim. Poseł Milanowić stwierdził, iż w Jugosławji panuje w dalszym ciągu spokój i ład, zabójstwo zaś nie wywołało tam żadnych wstrząśnień. W dalszym ciągu swego wyjaśnienia poseł jugosłowiański oświadczył, iż wielkie wrażenie na całej ludności wywarł fakt wizyty króla Aleksandra u rannych posłów i rodzin zabitych. Zabójstwo dokonane zostało na tle antagonizmów osóbistych, zaostrzonych licznemi ciężkiemi obrazami stronnictw rządowych przez opozycję. Poseł Raczicz, człowiek egzaltowany i wrażliwy tak się uniósł obrazami posła chorwackiego Pernara, iż dał kilka strzałów w kierunku grupy posłów chorwackich. W zakończeniu wywiadu p. Milanowić wyraził nadzieję, iż tragiczne zajścia w skupczynie wpłyną nareszcie na konieczność zaniechania awantur w parlamencie.

Pożyczkę inwestycyjną zrealizuje syndykat banków polskich.

Warszawa, 22. 6. tel. wł. Syndykat banków z P. K. O. na czele i przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego objął całkowicie kwotę 4% państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej, emitowanej obecnie przez ministerstwo skarbu. Publiczna subskrypcja pożyczki rozpocznie się 25 bm.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 23 CZERWCA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo - towarowej. 14,15—14,30: Komunikat PAT. 17,05—17,20: Gawęda harcerska. 17,20—17,45: Odczyt pt. „O świętojańskich zwyczajach ludowych" — prof. Stanisław Poniatowski. (Transmisja z Warszawy). 17,45—18,45 Audycja dla dzieci. 19,15—19,35: 73 lecja języka francuskiego. 19,35—20,00: Odczyt pt. „Zdrowie i sport na Powszechnej Wystawie Krajowej" — ppułk. dr. Osmólski. 20,00—20,15: Komunikaty gospodarcze. 20,15—22,00: Koncert popularny. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT. 22,20—22,50: Nadprogram. 22,50—24,00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". 24,00—2,00: XIV. koncert nocny.

Warszawa. (1111). Godz.: 12,00—13,00: Koncert płyt gramofonowych. 13,00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Wrakowie, oraz komunikat lotn.-meteor. 15,00: Komunikaty: meteor., gospodarczy oraz nadprogram. 16,00—16,25: Odczyt pt. „Obcowanie młodzieży z przyrodą podczas wakacji" — p. Janina Browińska. 16,25—16,40: Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05: Odczyt pt. „Uproszczenie administracji komunalnej" — prof. dr. L. Wł. Biegeleisen. 17,20—17,45: Odczyt pt. „O świętojańskich zwyczajach ludowych" — prof. Stanisław Poniatowski. 17,45—18,55: Program dla dzieci. 19,05—19,15: Komunikat rolniczy. 19,15—19,35: Rozmaitości. 19,35—20,00: Radjokronikę — dr. Marjan Stępowski. Po odczycie kom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20,15: Koncert popularny W przerwie biuletyn. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor. 22,05—22,20: Komunikat PAT 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

W oświetleniu Sejmu i Senatu.

Warszawa, 20 czerwca.

Od ubiegłego piątku tj. od uchwalenia przez Sejm budżetu państwowego na r. 1928/29 toczyła się na łamach prasy i w kołach politycznych bardzo ożywiona, chwilami bardzo namiętna dyskusja na temat uchwał sejmowych. Obóz popierający rząd i jego prasa atakowały Sejm za to, że w swoich uchwałach nie poszedł w myśl życzenia rządu, że skreślił fundusze dyspozycyjne, że przez swoje uchwały demonstrował przeciw rządowi itd. Grożono nawet natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu, a zarazem zapowiadano, że Senat poczyni w uchwale sejmowej takie zmiany, które rząd uzna za właściwe i konieczne. Wicepremjer Bartel udzielał nawet wywiadów, w których o uchwałach Sejmu wyrażał się z przekąsem...

Te wszystkie próby zastraszenia Sejmu i poderwania jego powagi spaliły na panewce. Bo oto senacka komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu zaproponować Senatowi przyjęcie budżetu bez zmiany, a więc według uchwał sejmowych. Referent generalny budżetu w Senacie p. senator Szarski, poszedł nawet tak daleko, że zaproponował, by referenci poszczególnych działów budżetu zrzekli się referatów, aby budżet jak najrychlej uchwalić. Stanowisko i uchwały komisji senackiej wywołały prawdziwą sensację. Obóz rządowy i jego prasa zdębiała. Bo przez kilka dni wypisano dziesiątki artykułów przeciw Sejmowi, wygłoszono na zgromadzeniach i wiecach B. B. ogniste mowy przeciw sejmokracji, grożono batem w postaci rozwiązania Sejmu — i to wszystko zepsuła komisja senacka.

W korespondencji z 15 bm. wyraziłem przypuszczenie, że rząd mając poważne wpływy w Senacie, popróbuje wprowadzić w budżecie zmiany i że te zmiany uzyskają większość, gdy budżet ponownie wróci do Sejmu. Opinję tę podzielał rząd oraz wszystkie ugrupowania polityczne. Toteż dla wszystkich uchwały komisji Senatu były niespodzianką i każdy pyta się, co wpłynęło na te uchwały. Prasa rządowa usiłuje wyjaśnić tę niespodziankę obawą, że cały budżet mógłby przepaść, gdyby w Sejmie znalazła się większość dla odrzucenia poprawek Senatu, a nie znalazła się dla ich przyjęcia. W takim bowiem wypadku — w myśl regulaminu obrad — projekt ustawy skarbowej musiałby upaść i rząd zostałby bez budżetu. Niewątpliwie jest to rozumowanie poniekąd słuszne. Ale taki wynik można było przewidywać równie dobrze po piątkowych uchwałach Sejmu. Poco zatem cała kampanja przeciw tym uchwałom? Zdaje się, że inna była przyczyna taktyki komisji senackiej. Inne działały tam wpływy. Zapewne najbliżej prawdy stoją ci, którzy stanowisko Senatu przypisują decyzji p. marszałka Piłsudskiego. Skoro bowiem tak „jedynka", jak i rząd w osobie p. Bartla wypowiedział się za zmianami w budżecie, to chyba tylko wyższy czynnik mógł wpłynąć na postanowienie komisji senackiej. Tym czynnikiem mógł być chyba tylko szef rządu, który i w poprzednich czasach wydawał zarządzenia odrębne od tych, które zapowiadali oficjalnie inni reprezentanci rządu.

Decyzja p. marszałka Piłsudskiego w sprawie budżetu, jest krokiem niewątpliwie dobrze obmyślonym, a więc rozumnym. Toczyć wojnę z Sejmem o sprawy drugorzędne, nie jest rzeczą ani wskazaną, ani celową. Rozwiązanie np. Sejmu z powodu nieuchwalenia ministrowi spraw wewn. funduszu dyspozycyjnego, lub z powodu uchwalenia przez Sejm wniosku uprawniającego rząd do udzielania z nadwyżek budżetowych — o ile takie będą — kredytów dla drobnego rolnictwa, nie byłoby przez społeczeństwo, a zwłaszcza przez włościan zrozumiane, a temsamem postawiłoby rząd przy wyborach w sytuacji mniej korzystnej. Walka między rządem a parlamentem, o ile jest nieunikniona, winna się rozegrać li tylko na tle spraw b. ważnych np. na tle zmian ustrojowych. Wtedy zetrą się poglądy obu najwyższych władz na pierwszorzędne zagadnienia państwowe, wtedy też zaapelowanie do wyborców o rozstrzygnięcie zatargu dałoby się usprawiedliwić. Sprawa budżetu, względnie zmian w budżecie, nie nadaje się dla takiego rozstrzygnięcia.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy plenum Senatu uzna uchwałę swojej komisji i czy się do niej zastosuje. Przyjęcie uchwał komisji uważałyby kluby opozycyjne w senacie za ograniczenie praw drugiej Izby. Tak przynajmniej mogę wnioskować z oświadczenia szeregu senatorów, którzy dziś przybyli do Warszawy, by wziąć udział w jutrzejszem plenar-

Strach niemiecki przed parciem polskości na zachód.

Na zebraniu zarządów pruskich izb rolniczych w Wrocławiu prof. Laubert wygłosił referat o niebezpieczeństwie, grożącem jego zdaniem ze strony Polski. Jest ona — oświadcza prof. Laubert — jednem **z najbardziej postępowych państw demokratycznych i myśli na dalszą metę w kwestjach polityki społecznej, niż Niemcy.** Reforma rolna nie jest w Polsce przeprowadzona w tym celu, ażeby zaspokoić ludność polską, lecz poto, ażeby wytworzyć na sąsiadujących z Polską niemieckich terenach pogranicznych dążność do złączenia się z państwem polskiem (?). Jeżeli nadejdzie moment — powiedział prof. Laubert — że rząd Rzeszy nie będzie w stanie udzielić odpowiedniej pomocy finansowej swym terenom wschodnim, to wówczas ludność tych terenów doprowadzona zostanie do rozpaczy i Polsce uda się urzeczywistnić plany aneksyjne (?) Prof. Laubert przedstawił statystykę, twierdząc, jakoby na miejsce wydalonych w ciągu 7 lat 34 000 właścicieli ziemskich Niemców, którzy posiadali ogółem 11 miljonów ha, osadziła Polska okrągło 2 miljony nowych gospodarzy, którzy zawsze stoją do dyspozycji władz polskich dla ich akcji, zmierzającej do rozszerzenia się na zachód. Prof. Laubert zakończył apelem do zwracania bacznej uwagi na rolę tych wschodnich terenów granicznych Niemiec, podkreślając, że Niemcy na tych terenach są powołanymi strażnikami kultury zachodnio-europejskiej.

Gliniany kolos.



— Co to będzie kurzu jak się ta glina rozsypie!

Dr. Antoni Marczyński. (11

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— I tam także — syknął — dobrze! Jedna nić więcej. Ten nauczyciel gimnastyki odegrał tam analogiczną rolę, jak Roger Nick w pańskiej ojczyźnie. Tylko na jakiej podstawie przypuszcza pan, że w obu wypadkach działała ta sama szajka?

— Czy przypomina pan sobie ten szczegół mojego opowiadania, kiedy to rozpocząłem rozmowę z bladą dziewczynką?

— Ah, prawda... Powiedziała panu, że pochodzi z Rygi i że jest ich... tam do licha, rzeczywiście! Dwadzieścia cztery! To się zgadza. Tyle właśnie skautek łotewskich zginęło w dniu 6 lipca.

— Tak jest... Pomiędzy obydwoma wypadkami upłynęło dziewięć dni, które „Afrodyte" zużyła na drogę, a zapewne także na załadowanie innych transportów żywego towaru z Litwy i z Prus Wschodnich.

— To już wszystko?

— Wszystko.

— Dziękuję panu. dyby więcej judzi posiadało tyle odwagi, łatwości decydowania się i zaufania do policji co pan, zbrodnia stałaby się szybko przeżytkiem na naszym globie. Kiedy panowie od-

— Prawdopodobnie nie przed upływem tygodnia. Dokładną datę oznaczy nasz obecny chlebodawca, Mr. Jefferson

— Porządny złowiek. Znam go dobrze. Poproszę jeszcze o obecny adres pana, gdyż jest bardzo prawdopodobne, że zawezwiemy go w tych dniach.

— Dla obejrzenia albumów przestępców, zapewne?

— Raz jeszcze oświadczam, że minął się pan z powołaniem. A szkoda, wielka szkoda — rzekł stary urzędnik z uśmiechem, a pożegnawszy gości, polecił przywołać dwóch najzdolniejszych detektywów, z którymi odbył dłuższą konferencję w swym gabinecie.

VI.

Tęgi mężczyzna uścisnął kordjalnie dłoń przybyłego:

— Aaa, powitać, powitać miłego gościa! Kiedy Jim doniósł mi telefonicznie z klubu, że przybywa nas pan odwiedzić, powiedziałem odrazu: Ten poczciwy Tinsel pamięta o nas. To chłop z kościami. Nie powiedziałem tak, Harry? Poświadcz.

Pytanie było zwrócone do kościstego wspólnika, który siedział w drugim fotelu, a przywitawszy się jakby odniechcenia z gościem, obserwował go uważnie przez wąskie szparki przymrużonych oczu, udając, iż całą uwagę poświęca wonnej hekatombie doskonałego cygara.

— Owszem, mówiłeś — wycedził łaskawie, zagadnięty przez wymownego wspólnika.

— No widzi pan, Mr. Tinsel. Ja nigdy

— Dlaczego mnie pan tak nazywa. Tu w tym „przybytku" nazywam się zawsze Sword.

— Prawda. Zapomniałem. Choć z drugiej strony tutaj jesteśmy najzupełniej bezpieczni.

— Chyba, że tak, Mr. Ironfield.

Grubas aż podskoczył w fotelu.

— Tssss! Co jest? Ja się nazywam dla pana Turner. Czyś pan zapomniał? Mister Turner, nie inaczej. Ściany mogą mieć uszy...

— A przed chwilą zapewniał pan, że jesteśmy najzupełniej bezpieczni — odpalił gość ze złośliwym uśmiechem, podciągając sobie dla pewności przyprawione bokobrody. .

— Hu, hu, hu, hu, z pana także kawalarz, prawda Harry? No, dajmy temu spokój. Pozwoli pan cygaro?

— Chętnie. Dziękuję.

— Niechże pan siada, drogi mister Tin... tego Sword. Pogoda śliczna, prawda?

Gość żachnął się gniewnie.

— Nie sądzi pan chyba, że przyjechałem do was, aby gawędzić o pogodzie.

— No, oczywiście, oczywiście. Chciałem tylko jakoś zagaić dzisiejszą konferencję. Pozatem tak się cieszę pańskim widokiem, naprawdę, ogromnie się ucieszyłem.

Grubas składał się jak scyzoryk; słodkie, uprzejme słowa płynęły wartkim potokiem z jego warg mięsistych, lecz gość machnął ręką, przeciął szorstko tę gadaninę i zaczął obcesowo:

— Jak się powiodła podróż, ile sztuk pan przywiózł jakie skąd i tak dalej To chciałbym wiedzieć przedewszystkiem.

— Uj, jak się panu spieszy. Wogóle ma pan nas nadzwyczajny. Jim, który nic nie wiedział o moim powrocie, zapewniał pana w najlepszej wierze, że okręt jeszcze nie przyjechał. A pan wsiadł na niego odrazu i...

— I oświadczyłem mu, żeby okłamywał członków klubu, ale nie mnie, gdyż jestem o wszystkiem jaknajdokładniej poinformowany.

Ironfield false Turner nie mógł nie zauważyć, że na słowie: wszystko, spoczywa specjalny akcent.

— Ha, — odpowiedział dyplomatycznie. — Skoro jest pan rzeczywiście o wszystkiem tak dokładnie poinformowany, to lepiej dla mnie. Nie potrzebuję sobie strzępić języka na opowiadania, że ostatnia podróż wypadła gorzej niż kiepsko. Nie wiem, czy pokryjemy koszty.

— Taaak? —rzekł tamten przeciągle; w jego głosie brzmiała wyraźna nuta niedowierzania i ironji. — To fatalne, rzeczywiście Ileż sztuk dostarczyła naprzykład Polska, ten nieoceniony rezerwoar naszego towaru?

— Polska? — Powtórzenie pytania miało służyć na czas do szybkiego namysłu. -- Szkoda mówić. Towarzystwo opieki nad podróżującemi kobietami, czy jak się ta przeklęta instytucja nazywa, złapało dwa największe transporty. Policja węszyła, aż przykro wspominać.

— Proszę nie zagadywać. Pytałem ile sztuk.

— Coś siedem wszystkiego ...miała mocno niepewna odpowiedź.

— A Łotwa?

— A Łotwa?

— Uh, jeszcze gorzej. Pięć, o ile pomnę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nem posiedzeniu Senatu. Zapewne, że uchwała komisji senackiej uniemożliwiłaby klubom, zwłaszcza opozycyjnym, wyrażenia swoich zapatrywań na działalność rządu oraz ich tendencji co do zmiany budżetu. Mam jednakże wrażenie, że duży wpływ grupy rządowej w Senacie spowoduje cały Senat do zsolidaryzowania się z komisją skarbowo-budżetową i że budżet nie wróci do Sejmu. — Co najwyżej kluby opozycyjne w Senacie złożą deklaracje protestacyjne oraz zgłoszą sporo rezolucyj, na co rząd zapewne pójdzie, bo to go nie zobowiązuje.

Z dotychczasowej sytuacji w parlamencie zdaje się wynikać, że główne zapasy między Sejmem a rządem odbędą się dopiero w sesji jesiennej. Na niej bowiem przyjdzie do obrad budżet nowy, a przedewszystkiem zmiana Konstytucji. Czy okres wakacyjny parlamentu wyzyska rząd dla utworzenia większości, któraby poparła jego przedłożenia, nie da się przewidzieć. Mówi się o tem w kuluarach sejmowych, przebąkuje w prasie, ale zamiary rządu od 2 lat otoczone są tajemnicą.

Zabrzeski.

Nowe statki z Anglji w Gdyni.

Statki żeglugi przybrzeżnej „Jadwiga" i „Wanda", budowane na stoczni Palmers'a w Anglji odbyły już ostateczne próby z rezultatem wyśmienitym i przybyły wczoraj do Gdyni, by zwiększyć flotylę luksusowych statków przybrzeżnych.

Statek „Jadwiga", który przybył wczoraj do naszego portu przebył z łatwością o własnej sile przez morze Północne i Bałtyk zdając temsamem doskonale egzamin pierwszy poważniejszy.

Jestto zresztą statek pierwszorzędnej wartości o szybkości $12\frac{1}{2}$ węzła. Przyda on się niezmiernie rosnącej z każdym rokiem flocie polskiej.

Wiadomości z kraju.

Bank Rezerwistów.

Warszawa. (PAT) Celem zbierania oszczędności między rezerwistami, wojskowymi, zawodowymi i byłymi wojskowymi — oficerami i szeregowymi oraz dla wspomagania drobnych warsztatów, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, prowadzonych przez rezerwistów i byłych wojskowych, powstał w dniu 5 bm. „Bank rezerwistów", przekształcony z dawnego „Banku Współdzielczego członków Związku Oficerów Rezerwy", założonego z inicjatywy kpt. rez. Stefana Krzaczyńskiego. Bank Rezerwistów rozpoczyna swe prace w lokalu redakcji „Głos rezerwy" przy ul Ś-to Krzyskiej 10—11, tel. 168 74. Udział wynosi 100 zł i nie może być wpłacany ratami. Wpisowe 10 zł.

Ważne dla kolejarzy.

Dr. Jerzy Rozenbaum emer. starszy lekarz PKP. zwrócił się w r. 1925 z prośbą do Min. Kolei o zaliczenie mu do wysługi emerytalnej podwójnie czasu służby, spędzonej w czasie wojny przy wojsku austrjackiem. Prośby tej Min. Kolei orzeczeniem z 6 lipca 1925 r. nie uwzględniło. Na powyższe orzeczenie dr. Rozenbaum wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tybunał przychylił się do tej skargi i polecił ministerstwu kolejowemu lata, spędzone przez Rozenbauma w armji aurjackiej podczas wojny, policzyć w wymiarze emerytury podwójnie.

Śmierć podczas pogrzebu.

W czasie tłumnego pogrzebu 7 ofiar katastrofy pod Będzinem, zemdlały ze wzruszenia 2 kobiety. Jedną z nich chorą na serce przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Rowerzysta najechał na samochód.

Na szosie Białystok—Wasilków nieznany z nazwiska rowerzysta, najechał na samochód osobowy, prowadzony normalnie po prawej stronie. Szofer, widząc grożące niebezpieczeństwo, zatrzymał auto w biegu. Maszyna wywróciła się, raniąc ciężko szofera oraz dwu pasażerów. Rowerzysta umknął.

Zabobonni ludzie zniszczyli antenę.

We wsi Biegonicach pod Nowym Sączem, chłopi zniszczyli antenę radjową. Powodem tego kroku było mniemanie, że radjo jest przyczyną deszczów i zaburzeń atmosferycznych.

Co się stanie z ubraniami cywilnemi dezerterów?

Władze wojskowe rozstrzygnęły, co się ma stać z ubraniami cywilnemi żołnierzy, którzy zbiegli z szeregów. Ubrania te odbierane są zwykle rekrutom w momencie wydawania im mundurów wojskowych i przechowywane przez cały czas ich służby, aby im później mogły być przy zwalnianiu z szeregów zwrócone w stanie nieuszkodzonym. Co do ubrań cywilnych dezerterów, postanowiono po upływie roku sprzedać je na publicznej licytacji, a uzyskaną w ten sposób kwotę przelać do kasy skarbowej.

Głodówka w „Brygidkach".

W więzieniu lwowskiem tzw. „Brygidkach" wybuchła głodówka wskutek nowych obostrzających przepisów administracji więzienia. Więźniowie polityczni żądają osobnych cel, ogólnego spaceru, nietylko we dwóch, jak przewiduje nowy regulamin, przywrócenia kąpieli raz na dwa tygodnie i przyspieszenia śledztwa. Zarządowi wię-

Sosnowiec gniazdem defraudantów.

Po znanem wykryciu nadużyć w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i w urzędzie celnym w Sosnowcu, przyszła obecnie kolej na urząd kontroli skarbowej, którego kierownik Skrzeciński został ostatnio aresztowany pod zarzutem znacznych nadużyć. W mieszkaniu aresztowanego dokonano bardzo szczegółowej rewizji. Szczegóły afery, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy. Jak się dowiadujemy, Skrzeciński wymuszał łapówki m. in. w fabryce wódek Posnykiwicza.

Pojedynek przy świetle lampy gazowej.

Na jednej z ulic we Lwowie przyszło nocą do sprzeczki między sierżantami 40 p. p., Jaworskim i Bleicherem. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której sierżanci, dobywszy szabel, rozpoczęli regularny pojedynek przy świetle latarni gazowej. Po kilkuminutowej walce Jaworski zadał Bleicherowi głęboką ranę w szyję. Nadbiegłym posterunkowym udało się przytrzymać Jaworskiego. Stan Bleichera jest ciężki.

Chrześcijańska Demokracja na Górnym Śląsku.

„Rzeczpospolita" donosi: Dowiadujemy się, że wskutek rozwiązania śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Ch. D. przez władze naczelne Stronnictwa został delegowany na Śląsk przedstawiciel Zarządu Głównego w celu uporządkowania tutejszych spraw organizacyjnych — w osobie ks. senatora Albrechta.

Zjazd wojewódzki, zwołany przez b. zarząd śląski na dzień 24 bm. został odwołany przez Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji.

(Chodzi o to, aby uporządkować stosunki wśród Ch. Dem. na Śląsku, gdzie p. Korfanty ogłosił samodzielność organizacji wojewódzkiej. Znaczna część zwolenników Ch. D. nie zgodziła się na to „dyplomatyczne" posunięcie p. Korfantego i dla tego Zarząd Główny Ch. D. postanowił zorganizować stronnictwo na G. Śląsku — niezależnie od stanowiska p. Korfantego. Mimo to p. Korfanty zwołuje swoich zwolenników na niedzielę 24 bm.)

Zwęglone zwłoki w zgliszczach.

Tajemnicze morderstwo w powiecie łódzkim.

We wsi św. Anna pod Łodzią wybuchł przed kilku dniami pożar w zagrodzie Stefana Pułanina. Ponieważ pożar wybuchł wieczorem o godz. 10, akcja ratownicza napotkała na wielkie przeszkody. Mimo to po walce z żywiołem dało się ogień umiejscowić.

Po ugaszeniu pożaru, kiedy sąsiedzi weszli do mieszkania, ujrzeli spalone zwłoki właściciela zagrody Stefana Pułanina, który leżał w łóżku. Okoliczność wydała się wszystkim podejrzaną, tembardziej, że w mieszkaniu nienaruszone były meble, natomiast całkowicie spalone łóżko z pościelą, na którem spał Pułanin. Przystąpiono do badania żony Janiny. Pułaninowa zeznała, iż krytycznego wieczoru odbywała się u nich libacja, podczas której doszło do ostrej wymiany słów i walki na pięści pomiędzy mężem a jednym z uczestników libacji. Ponieważ Pułanin był mocno poturbowany, poprosił żony, aby go rozebrała i położyła do łóżka, poczem poprosił o papierosa. Spełniwszy życzenia męża, Pułaninowa wyszła na podwórze, potem wkrótce wybuchł pożar.

Mimo tych wyjaśnień, stwierdzono, że pożar w zagrodzie nie powstał przypadkowo, lecz spowodowała go żona Pułanina. Dalsze badanie zwłok ujawniło, że Pułanin przed spaleniem, został uduszony, potem zaś oblany naftą i podpalony. O bestjalski ten mord oskarżona została żona Pułanina, Janina, która została aresztowana i osadzona w więzieniu łódzkiem.

Zabójstwo o jednego dolara.

Z Jaworowa donoszą o napadzie rabunkowym na dom Hildy Goldsteinowej w Hatkach. Napastnicy nocą zbudzili domowników stukaniem do okna. Gdy w oknie ukazał się 19-letni syn Goldsteinowej, Markus, jeden z napastników strzelił z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Napastnicy wdarli się do mieszkania, żądając pieniędzy. Otrzymawszy od Goldsteinowej drobną sumę 1 dolara, napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Listy lwowskie.

Z późną wiosną. — Smutne horoskopy. Nowy konsul sowiecki. — Teatralny turniej.

Lwów, w czerwcu.

Fala zimna, przepływająca ponad ziemiami Rzeczypospolitej, dotknęła swym mroźnym pocałunkiem szczególnie nasze wschodnie rubieże. Chociaż czerwiec rozpoczął się na dobre, choć już dawno minęli święci Mroźnicy i przekwitły ciernie, a nastał sezon jaśminów i róż — u nas zimno nie na żarty w śniegu, w podgórskich okolicach przymrozki, a we Lwowie w ranki i księżycowe noce termometr wskazuje ledwo te ponad zero...

W te chłodne dni, Lwów przeżywa swoją coroczną chroniczną słabość (z gorączką!), tj., przesilenie teatralne. Tak u nas bywa co roku. Wtedy prasa dzieli się na dwa nieprzejednane obozy. Jeden bije taranem w dyrektora i zarząd miasta, drugi broni.

Na dzierżawę wpłynęło kilka ofert, między innemi kapelmistrza opery pomorskiej prof. Jurkiewicza.

Wszelkie jednak znaki na niebie, ziemi i w lwowskim magistracie wskazują, że dyrektorem zostanie nadal p. Teofil Trzciński, człowiek wielkiej kultury, pracowity i pełen entuzjazmu.

Wracając do wiosny i pogody trudno oprzeć się niewesołym myślom o niedalekiej przyszłości. Trudno bowiem zapomnieć, że wschodnie kresy przeżyły w r. 1924 klęskę nieurodzaju, że w roku ubiegłym nasze południowe górskie i podgórskie powiaty nawiedziła niebywała w rozmiarach klęska powodzi, a w tym roku zarysowuje się coraz wyraźniej upiorne widmo głodu w związku ze zmarnowaną oziminą i marnemi widokami jarych zasiewów. Ze sprawozdania „Związku Ziemian" i „Towarzystwa Gospodarczego" wynika, że **najdotkliwiej ucierpiały ozime zasiewy na Podolu**, które np. w tarnopolskiem województwie doszczętnie wymarzły. W mniejszych rozmiarach ucierpiało województwo lwowskie, a stosunkowo najmniej stanisławowskie.

Ogółem skutkiem mrozów i cienkiej warstwy śniegu w Małopolsce wschodniej wymarzły ozime zasiewy w 20—80 proc. Pogorszyły stan wiosenne roztopy i silne nocne przymrozki, trwające po dziś dzień.

Nie lepiej przedstawia się sprawa i na Wołyniu, gdzie niedawno **szalona gradowa burza wprost zeorała ziemię** (szczególnie w pow. krzemienieckim), znosząc z powierzchni ziemi tak ozime jak i jary zasiewy.

Straty ponosi głównie włościaństwo, większa posiadłość zdołało nieco uratować przez przeoranie i nowe zasiewy.

Z uznaniem trzeba podnieść, że rząd zrozumiał grozę położenia i dnia 21 maja rozdzielono zasiewne kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, przeznaczające na województwo lwowskie 300.000 złotych, na tarnopolskie 500.000 zł. a na stanisławowskie 200.000 zł.

Oby tylko te kredyty dostały się do właściwych rąk i oby nie było zapóźno.

W każdym razie dziś nad kresową wsią i ludnością smutek, niepokój i trwoga...

Przeszło od roku istnieje we Lwowie konsulat sowiecki, a do jego okręgu należą cztery województwa małopolskie oraz wołyńskie i lubelskie. Pierwszym konsulem był Borys Kiryczenko (b. nauczyciel wiejski), który zapisał się w pamięci Lwowian chyba tylko beznadziejnie naiwnym wywiadem, jakiego udzielił jednemu z lwowskich dzienników. To zadecydowało o jego losach. Kiryczenko został odwołany, a na jego miejsce przybył Jerzy Łapczyński. Konsul Łapczyński, człowiek wybitnie inteligentny, pełen towarzyskiej ogłady (był przedtem adwokatem w Charkowie) uważa siebie za Ukraińca. Mówi nieźle po polsku.

Pierwszy liścik dzieci z kolonji letnich do kochanego „Dzienniczka".

Jastrzębie, w czerwcu.

Szanowny Panie Redaktorze! Mamy zaszczyt grzecznie poprosić pana redaktora, aby pan był łaskaw umieścić nasz liścik w kochanym „Dzienniku Bydgoskim".

Obecnie przebywamy na kolonjach wakacyjnych, gdzie zdrowi jesteśmy i powodzi nam się wyśmienicie. Dzień w dzień używamy nadzwyczaj pięknych wycieczek w bliższe i dalsze okolice. Piękny był dzień 13 czerwca, więc też urządziliśmy wycieczkę do Osielska. Stamtąd nabrałyśmy dużo pięknych wrażeń. Będąc w naszem przybranem mieszkaniu, zastałyśmy zacnych gości, mianowicie: wielebnego księdza proboszcza Skoniecznego, pana rektora Smarzyka, oraz panią Rubenauową. Ci goście sprawili nam niewymowną radość swym przyjazdem.

Zbliża się dzień św. Jana, na który się bardzo cieszymy, ponieważ będziemy uroczyście ten dzień obchodziły. Nasze „słowiczki" uczą się tańczyć, śpiewać itd. Tylko musimy Boga prosić o pogodę, lecz mamy nadzieję, że Bóg kocha „słowiczków", więc im użyczy pogody. W inne dni bawimy się w rozmaite gry, które są w Jastrzębiu. Tak dzień za dniem mija, jak potok płynący po zielonej niwie.

W imieniu wszystkich dzieci
opracowała

LIST Z RZYMU.

Garść luźnych wrażeń.

(Od naszego korespondenta.)

Rzym, w czerwcu.

Po czterech tygodniach zwiedzania „wiecznego miasta" spróbuję nieco uporządkować zgiełk moich wrażeń. Są one tak różne, tak wielkie, że nie odważę się jeszcze na próbę syntezy. Zadowolę się szeregiem uwag i migawkowych zdjęć.

Jadąc do Rzymu po raz pierwszy, wyobraża sobie człowiek, że to miasto musi być od wszystkich inne, że jego kościoły i pałace z miejsca muszą wywrzeć wrażenie przygniatające, a ludzie powinni tam być jacyś niezwykli, boscy... Pierwsze zetknięcie się z rzeczywistością wywołuje uczucie zawodu. „Jest tu podobnie jak gdzieindziej" — myśli sobie przybysz, który już nieco podróżował po Europie.

Ale zaczyna zwiedzać Rzym, wchodzić do kościołów i muzeów, oglądać ruiny i pomniki, urządzać wycieczki poza miasto i przyglądać się stolicy Włoch i świata chrześcijańskiego ze wzgórz Gianicolo i Pincio. Rzym go podbija coraz bardziej. Z każdym dniem odkrywa tu nowe skarby i nowe piękno. Zaczyna rozumieć wyrażenie „wiecznego miasta" i powtarza za Goethem: „O Rzymie, zaprawdę jesteś całym światem..."

* * *

Są na świecie miejsca, w których doskonale się zachowały pomniki świata antycznego; są miasta, które niewiele się zmieniły od średniowiecza; są wreszcie wielkie państw nowożytnych stolice, od Rzymu rozleglejsze i w których żywiej niż tu bije tętno życia. Ale jeden tylko Rzym na świecie całym łączy w swych murach te wszystkie trzy epoki; on jeden jest żywym pomiędzy niemi łącznikiem; tylko w jego murach w ciągu kilku minut pieszej przechadzki obejrzeć można ruiny wspaniałych „bazylik" starorzymskich, nienaruszone w swem surowem pięknie pałace z epoki renesansu i wspaniały pomnik zjednoczenia Włoch... Stojąc na Kapitolu, pod statuą cesarza Marka Aureljusza, wystarczy rzucić okiem dokoła siebie, aby te „trzy Rzymy" zobaczyć.

* * *

„Trzy Rzymy"? Niepodobna ich rozdzielić ani w przestrzeni, ani nawet w czasie. Najwspanialsze budowle „pierwszego Rzymu", Romy Cezarów, jak olbrzymi cyrk Colosseum, Łuk Tryumfalny Tytusa, łaźnie Karakalli, pałace cesarskie na Palatynie i bazylika Konstantyna pochodzą z okresu od I-go do IV-go wieku po Chr., a więc z okresu upadku potężnego imperjum... Od połowy I-go stulecia szerzył się w Rzymie chrześcijanizm; od tego czasu wypada zatem datować okres „drugiego Rzymu", Rzymu Papieży, okres przebogaty w wypadki historyczne. Najazdy Gotów i Wandalów w V-tym wieku zniszczyły miasto, a liczba jego mieszkańców, która za czasów świetności pierwszej ery dochodziła do miljona (w czem trzy czwarte niewolników), zaczęła szybko spadać. W XIV-ym wieku Rzym liczył ich tylko 20.000. Ale przyszedł okres renesansu, a mądra polityka Papieży wydźwignęła znów Rzym do poziomu stolicy świata cywilizowanego. W początkach wieku XVI-go organizuje się ostatecznie państwo papieskie, które upadło dopiero 20 września 1870 roku, kiedy wojska włoskie zajęły „wieczne miasto" i kiedy stało się ono stolicą zjednoczonych Włoch. Zaczyna się okres „trzeciego Rzymu". Giuseppe Sacconi uwiecznił monijnym pomnikiem wzniesionym na Kapitolu na cześć zjednoczenia Włoch. Benito Mussolini scala dusze włoskie i usiłuje z „trzeciego Rzymu" zrobić moralną i polityczną stolicę świata śródziemnomorskiego... Dnia 21 kwietnia r. b., w domniemaną rocznicę założenia Rzymu, kombatanci włoscy złożyli na Forum Romanum, przed ruinami domu Juljusza Cezara, wieniec z napisem: „Założycielowi pierwszego imperjum rzymskiego — wojenni ochotnicy włoscy"...

* * *

Nie bez pewnego uczucia melancholji zwiedza się Rzym. Nigdzie niema tylu wspaniałych pomników sztuki, tylu wymownych ruin, tyle harmonji i tyle nastroju, co na szczupłem stosunkowo terytorjum „wiecznego miasta". A jednak ile tu popełniono aktów barbarzyństwa! Nie myślę o

o walkach domowych baronów rzymskich, ani nawet o „sacco di Roma" w r. 1527 przez wojska Burbona... To była wojna z jej okrutnemi prawami.

Ale o innych „barbarjach" mówię. Zwrócił mi na nie uwagę p. Bolesław Mikulski, łączący w sobie fachowość radcy handlowego z wiedzą amatora-archeologa. Kiedy Tytus i Trajan budowali swoje „termy" na ruinach domu Nerona nie pozwolili zeń nic wynieść, aby zatrzeć nawet pamięć o poprzedniku. Dzięki ich barbarzyństwu zresztą zachowały się tak wspaniałe rzeźby jak śmierć Laokona i Apollo belwederski, które gruzy cudem przysypały nie krusząc ich zupełnie... A w okresie renesansu (tak!), ruiny starego Rzymu wynajęto kamieniarzom, którzy łupili cenne zabytki i sprzedawali pochodzące stamtąd materjały i dzieła sztuki budowniczym kościołów i pałaców...

Z tego to czasu pochodzi powiedzenie, że to, czego nie zniszczyli „barbari" — zniszczyli Barberini (potężna rodzina rzymska).

* * *

Nieraz już słyszałem poza granicami Włoch zdanie, że Rzym jest piękny ale brudny. Brud, jak wszystkie rzeczy, jest pojęciem względnem. W porównaniu z miastami szwajcarskiemi Rzym jest brudny, ale napewno nie brudniejszy od Paryża. Obecnie władze przystępują do burzenia starych i bezwartościowych domów w sąsiedztwie Kapitolu.

Gorzej jest z kuchnią. Pod tym względem Rzymu z Paryżem porównywać nie można. Chleb jest niedobry, bo z mieszanej mąki i z grubego przemiału, co zresztą nakazał rząd w celach oszczędzania zboża (Włochy produkują tylko trzy czwarte swej żywności); masło wygląda ślicznie, ale analiza chemiczna wykazałaby w niem sporo łoju; win jest dużo, ale są zbyt mocne i naogół nieumiejętnie produkowane; jeśli w dodatku kto ma wstręt do kuchni na oliwie — to może być we Włoszech nieszczęśliwym...

* * *

A nowy porządek faszystowski? Muszę się o nim odezwać z uznaniem. Nie czuje się ucisku, ani uciążliwych kontroli. W urzędach widzi się ludzi przeważnie młodych, sympatycznych i chętnie informacyj udzielających. Pobieżne choćby zestawienie faktów z roku 1922 z tem co się widzi dzisiaj wykazuje, że Włochy dziś mają mocny rząd kiedy go wówczas nie miały; że sytuacja gospodarcza jest dziś niewątpliwie lepsza od ówczesnej; że znaczenie międzynarodowe Włoch bardzo wzrosło i że na polu reform polityczno-społecznych przedsięwzięto tu inicjatywy doniosłe nietylko z włoskiego punktu widzenia.

Kazimierz Smogorzewski.

Warsztat wojenny w Elblągu.

Reichswehra organizuje przemysł wojenny w Rzeszy.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Organ pacyfistów niemieckich „Das Andere Deutschland" zarzuca Reichswehrze produkowanie granatów i armat w Elblągu. Tajną fabrykację 17 cm. dział dalekonośnych, konstruowanie traktorów, które każdej chwili można zmienić na tanki, i wyposażenie samolotów w armaturę. Z firmą Koch i Kinzler w Berlinie zawarto umowę, na podstawie której przedsiębiorstwo to musi każdej chwili przystosować się do wytwarzania materjałów wojennych. Reichwehra zaznajomiła cały szereg firm z techniką produkcji i odlewu granatów. W zakładzie doświadczalnym w Ligo (Hiszpanja) pracuje nad nową konstrukcją niemieckiej łodzi podwodnej cały szereg oficerów. Pacyfiści podają w wątpliwość zerwanie stosunków z Rosją w sprawie dostarczania gazów trujących i domagają się ich zerwania — inaczej bowiem nie może być mowy o opróżnieniu Nadrenji.

Jak można wątpić w pokojowość Niemiec!



Fabryki wojenne zamknięte. Pracuje tylko przemysł pokojowy.

Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych.

Zostanie nim prawodopodobnie Herbert Clark Hoover, kandydat najsilniejszej w Ameryce partji republikańskiej. P. Hoover jest ministrem handlu w rządzie obecnego prezydenta Coolidge'a. Coolidge jednak zrzekł się kandydatury, gdyż już dwa razy został wybrany prezydentem i polecił Hoovera jako swego następcę. Najpoważniejszym rywalem jego jest p. Smith, kandydat demokratów. Lecz jako pierwszy kandydat-katolik ma p. Smith, zdaje się, mniej widoków wygranej niż p. Hoover.

Hoover jest znany i w Europie, gdzie podczas wojny i później, jako przewodniczący komitetu pomocy dla Europy niósł pomoc miljonom zgłodniałych rzesz Belgji i Polski.

Hoover jest wybitną osobistością. Swą niezwykłą energję okazał podczas zeszłorocznego wylewu Missipu. Z jego polecenia jako ministra handlu rozsadzono tamy rzeki na północ od St. Louis celem uratowania tego miljonowego miasta. Poświęcił coprawda tysiące farmerów, ale osiągnął swój cel, zapobiegając największemu nieszczęściu. Stąd oraz dla jego stanowiska przychylnego wobec ceł ochronnych, które dają korzyści przedewszystkiem przemysłowi, farmerzy go nie lubią. Mimo to jednak można liczyć na to, że Hoover przejdzie przy wyborach i zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Stanowisko to nie jest synekurą, przeciwnie, wymaga ono silnej i samodzielnej osobistości, gdyż prezydent Stanów ma b. wielkie prawa i obowiązki. Z powodu tak wielkich wpływów, które sięgają aż do Europy, nie może nam pozostać obojętnym wybór przyszłego prezydenta Yankesów.

ZE ŚWIATA.

Panna Sawicka na dworze Aman Uhlacha.

Jak donosiliśmy, królowa Afganistanu podczas pobytu w Warszawie wzięła ze sobą do swej ojczyzny młodą manikurzystkę warszawską, pannę Sawicką. Obecnie nadszedł z Kabulu list od panny Sawickiej, która donosi rodzinie, iż czuje się na dworze króla Ammanulaha bardzo dobrze, podpisała roczną umowę na 10 f. angielskich miesięcznie oprócz mieszkania i utrzymania na dworze i prawa praktyki prywatnej. Na dworze panna Sawicka znajduje się pod opieką królowej i poselstwa francuskiego.

Z życia sławnej sufrażystki.

W tych dniach umarła słynna angielska sufrażystka miss Pankhurst, która nieustraszenie walczyła o równouprawnienie kobiet. Jeżeli teraz Angielki uzyskały prawo głosowania, zawdzięczają to w niemałej mierze wysiłkom p. Pankhurst i innym sufrażystkom. O p. Pankhurst opowiadają następującą zabawną anegdotę z jej zaciętych walk z Lloyd Georgem:

— Minister George, gdybym była pańską żoną, dałabym Panu trucizny.

Georg dał jej taką odpowiedź:

— Mistress Pankhurst, — gdyby Pani była moją żoną, wziąłbym chętnie truciznę.

Międzynarodowy kongres dekoratorów okien wystawowych i wystawa okien wystawowych w Lipsku. W czasie od 14 października do 18 listopada rb. odbędzie się w Lipsku Międzynarodowy Kongres dekoratorów okien wystawowych i połączona z tem wystawa okien wystawowych. Byłoby rzeczą pożądaną, aby kupiectwo polskie zainteresowało się kongresem lipskim, w celu zapoznania się z nowoczesnemi metodami dekoracji okien wystawowych i przez zastosowanie ich następnie w kraju przyczyniło się do lepszego uwidocznienia sprzedawanych towarów przy estetyczniejszym niż dotychczas ich układzie.

Stosunki handlowe z Tunisem. Pewna firma agenturowo-komisyjna w Tunisie pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskiemi firmami bez względu na branżę. Adres odnośnej firmy zainteresowani otrzymać mogą w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 8.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

VI Zjazd Związku byłych Słuchaczy Uniwersytetów Ludowych.

odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. 1928 w gmachu Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, z następującym programem:

Przed południem: o godz. 9 Msza św.; o godz. 10 przemówienie ks. dyrektora Ludwiczaka; o godz. 11 referaty p. prof. Matłocha: Konstytucja 3-go Maja, jako skutek reform ks. Konarskiego. (Przerwa południowa); o godz. 3 wspólny obiad — po obiedzie wspólna fotografja.

Po południu: godz. 15 a) Zagajenie Walnego Zjazdu (prezes kol. Mikołajczyk); b) Sprawozdanie Zarządu (wicepr. kol. Miklaszewski); c) Sprawozdanie skarbika (kol. Ossowski); d) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenia absolutorjum Zarządowi; e) Referat: Organizacja, jej cele, zadania i skutki (prezes kol. Mikołajczyk); f) Poprawki statutowe i sprawa regulaminu; g) Wybór nowego zarządu; h) Wolne głosy i wnioski. Godz. 18 Raut do godz. 12-tej.

Osobnych uwiadomień się nie wysyła. Wszystkich b. słuchaczy Uniwersytetów Ludowych Dalek, Odolanowa i Zagórza uprasza się o gremjalny udział w Zjeździe.

Uprasza się o poprzednie zgłoszenie swego udziału we wspólnym obiedzie za pomocą pocztówki pod adresem Uniwersytet Ludowy — Dalki, p. Gniezno.

Aby ułatwić przyjazd zarząd Związku robi starania o zniżki kolejowe, opiewające na 66 proc.

A więc przyjeżdżajcie! Spędzimy jeden dzień razem, na gawędzie i obradach nad rzeczami, które nas wszystkich obchodzą, zorganizujemy jeszcze sprawniej naszą „promienistą" drużynę, a wreszcie zabawimy się wspólnie, co nas zbliży i zadzierżgnie węzły prawdziwej sympatji.

Zarząd.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Łowiniu.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Łowiniu obchodzi w niedzielę, dnia 8 lipca br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program tej uroczystości jest następ.: O godz. 6 pobudka, o godz. 8 do 8,30 przyjmowanie gości i delegatów, o godz. 10 zbiórka i odmarsz na nabożeństwo, o godz. 10,30 polowa Msza św. na boisku szkolnem, po nabożeństwie złożenie przysięgi, przemówienia i składanie życzeń, wbijanie gwoździ pamiątkowych i podpisanie aktu erekcyjnego przez chrzestnych, delegatów i zarząd, o godzinie 1 wspólny obiad w lokalu p. Seidla, o godzinie 3 po poł. koncert, podczas koncertu strzelanie do tarczy o nagrody i rozmaite gry towarzyskie, o godz. 8 wieczorem przedstawienie teatralne — odegra się: a) „W starym piecu djabli palą", b) „Rysia w Krynicy", po przedstawieniu zabawa taneczna na nowo wybudowanej sali p. Seidla. Furmanki będą do wszystkich pociągów do dyspozycji.

Nowy zawód.

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu, otwiera w październiku br. dwuletni kurs zawodowej pracy społecznej. Celem tego kursu jest przygotowanie zawodowych pracowników społecznych, w duchu katolickich ideałów społecznych. Na pierwszem miejscu ma on zaspokoić wielkie potrzeby katolickiej akcji społecznej i charytatywnej.

Szczegółowe wiadomości o tym kursie podaje prospekt, po który należy się zgłaszać przy załączeniu znaczka pocztowego do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej, Poznań, Podgórna 12 b.

Szubin.

Osobiste. W dniu 18. bm. starosta Kutzner wyjechał na wakacje. P. starostę zastępuje sekretarz p. Niziołkiewicz, w Wydziale Powiatowym pp. dyrektor Walkowski z Szubina i kupiec Ziółkowski z Kcyni.

Konferencja powiatowa wszystkich nauczycieli szkół powsz. powiatu szubińskiego odbędzie się dnia 27. bm. w Domu Polskim. Według programu odbędzie się o godz. 8 rano wspólna msza św. Od godz. 10 do 16 lekcje, referaty i dyskusje. Po godz. 16 wspólny obiad.

Zamknięcie szkoły. Z powodu panującej choroby zakaźnej wśród dzieci szkolnych w powszechnej szkole w Szubinie zamknięto szkołę aż do odwołania.

Wydział Powiatowy podaje do wiadomości, że chorych przyjmuje się do szpitala powiatowego z wyjątkiem wypadków nagłych tylko w czasie od 9—12 przed południem i od godz. 2—6 po południu.

Mianowanie wójtów. Wojewoda zamianował wójtami wzgl. ich zastępcami: na obwód Szubin, komisarycznym wójtem p. Witolda Skarbek-Malczewskiego, b. kom. obw. w Szubinie, zast. Franciszka Wekwerta z Żakowa. Na obwód Kcynia: wójtem p. St. Niedbalskiego z Łankowic, zast. p. Jana Pawlaka z Łankowiczek. na obwód Łabiszyn: wójtem p. Feliksa Kaliskiego z dom. Łabiszyn, zast. p. Wacława Prądzyńskiego z Łabiszyna. Na obwód Barcin: wójtem p. Kazimierza Winieckiego z Barcina wsi, zast. p. Leona Kwiatkowskiego dyr. z Wapienna. na obwód Piechcin: wójtem p. Wład. Paluszkiewicza urzędn. z Piechcina, zast. p. Walerjana Czajkowskiego urz. pryw. z Piechcina.

Konferencje sołeckie. Konferencje sołeckie dla sołtysów gmin przydzielonych do obwodu wójtowskiego Łabiszyn: w poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 10 w lokalu p. Kowalewskiego. Barcin i Piechcin: w Barcinie, w poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 15 w lokalu p. H. Kujawińskiego. Kcynia: we wtorek, dnia 26. bm. o godzinie 10 w lokalu p. Błażejewskiego. Szubin: w środę, dnia 27. bm. o godz. 10 w lokalu p. Fierfasowej.

Wycieczka rolników. W dniu 23. bm. wiecz. przyjeżdża do Szubina wycieczka rolników z Siedlic, która bawić będzie w Szubinie w dniach 24 i 25 bm.

SZUBIN. Ref. Hist. D. O. K. VII prosi o podanie adresów pp Spychały i Napieralskiego, którzy w dniu 11. I. 1919 r. brali udział w zdobywaniu Szubina w grupie artylerji por. Chylewskiego.

Łobżenica.

Kredyty długoterminowe. Bank Ludowy w Łobżenicy został powołany do współpracy w sprawach kredytu długoterminowego. Po zorganizowaniu specjalnego wydziału będą już przyjmowane wnioski rolników o długoterminowy kredyt hipoteczny w 7% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Ruch w towarzystwach. W sobotę dnia 16. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego. M. in. sprawami omawiano przyszłe strzelanie żniwne. Z okazji przyjęcia nowych członków pp. dr. Popiołkowskiego i Jankowskiego wskrzeszono stare zwyczaje towarzyskie.

W niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. P. Conrad wygłosił piękny wykład o powstaniu Zakonu Krzyżackiego i bitwie pod Grunwaldem. Towarzystwo zdobyło w zawodach w Wysoce 11 nagród.

Również tut. Koło Rolnicze miało swe miesięczne zebranie. Zarząd jest pracowity i radzi nad ulepszeniem warsztatów rolnych.

Wójtostwa. Komisarycznym wójtem na obwód Łobżenicki został zamianowany p. Jan Jachecki z Łobżenicy, zastępcą wójta p. Ludwik Maciejewski rolnik z Józefina. Do obwodu wójtowskiego w Łobżenicy przynależą gminy wiejskie: Biegodzin, Bługowo, Bługowiec, Dziegciarnia, Dźwierszno Wielkie i Małe, Fanianowo, Izdebki, Kościerzyn Mały Kunowo, Kościerzynek, Kruszki, Liszkowo, Luchowo, Piesna, Szczerbin, Trzeboń, Topola, Walentynowo, Wiktorówko, Witrogoszcz oraz obszary dworskie: Chlebno, Dźwierszno, Dębno, Ferdynandowo, Florowo, Górka, Klasztorna, Izdebki, Józefinowo, Liszkowo, Łobzonka, Luchowo, Rataje, Szczerbin, Witrogoszcz leśn., Trzebion i Zawada.

Nakło.

Z. O K. Z. W dniu 19 bm. odbyło się zebranie Z. O. K. Z., na którem omówiono kwestję utworzenia kolonji letniej w Nakle dla 40 dzieci polskich z Niemiec i Gdańska. Burmistrz p Bobowski przyrzekł zająć się osobiście zorganizowaniem odpowiedniego komitetu. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zamknięto.

Kino. Od piątku 22 bm. wyświetla kino „Polonja" monumentalny film w 8 aktach p. t. „Pat i Patachon z wielorybem" i nadprogramową sensacyjną komedję p. t. „Pat i Patachon na swoich własnych śmieciach".

Przymusowy wyjazd. Optant na rzecz Niemiec niejaki T. z przedmieścia został w ub. niedzielę przymusowo w drodze administracyjnej wydalony poza granice państwa.

Sprostowanie. W związku z naszą notatką pt. „Napad" p. Fischbach oświadcza, że nie miał nic wspólnego z owam zajściem i że jest w stanie udowodnić, iż krytycznej chwili był gdzieindziej.

ŻNIN. Ostrzegamy publicznie p. Czes. Lapisa, by odstąpił od pertraktacji (czy już ubito?) o wynajęcie swoich ubikacyj żydowi. Na to przecież nie wyrzucono z tego mieszkania wdowę Polkę, która ma syna inwalidę, by jej miejsce miał zająć żyd z Nalewek!

Z niewyzwolonego powiatu złotowskiego.
Starajmy się o własną inteligencję. — Cześć obywatelom Zakrzewa.

Otrzymaliśmy z Zakrzewa nast. list:

W Zakrzewie mamy już cały zastęp młodzieży, kształcącej się w Polsce. Zakłady: w Chojnicach, Tucholi, Nakle i Bydgoszczy otworzyły swe gościnne progi dla Kresowiaków. I w tym roku poszczycić się może wioska nasza abiturjentami: pierwszy — Leon Horst, złożył egzamin dojrzałości w Nakle, drugi — Paweł Jasiek, w Państw. Sem. Naucz. w Bydgoszczy. Obaj zamierzają poświęcić siły swoje „Niewyzwolonym Kresom"

Jednak zastęp tych przyszłych bojowników wzrósłby w trójnasób, gdyby nie było nad nami „marsowych twarzy naszych panów" i gdyby zakłady w Polsce chętnie nas przyjmowały. Niestety, są zakłady, które nie mogą znieść co niemieckie, a więc i Polaków z Niemiec. Słowa uznania należą się kierownikowi Sem. Nauczycielskiego w Bydgoszczy, ks. dyr. Filipiakowi, który najlepiej z wszystkich zrozumiał nasze idee. Cześć mu za to!

Największą oczywiście przeszkodą — to Niemcy, którzy nie mogą pogodzić się z tem, że ktoś opuszcza ich świetny kraj, pełen szkół. Absurdem jest według ich mniemania o potrzebie kształcenia się w Polsce, „gdzie poziom nauki jest bardzo niski" (słowa osobnika z straży celnej w Pile). Ileż razy robiono nam z tego powodu wyrzuty, wymówki, ileż razy naśmiewano się z nas? A na słowa nasze: „Dajcie nam tutaj odpowiednie szkoły" — „Mutterwort, Mutterlaut, o wie wonnesam, wie traut", zcichli biedacy, nie mogą znaleść odpowiedzi.

Jeszcze dzisiaj skarżą się Niemcy na ucisk szkolnictwa mniejszościowego w Polsce. Nie powtórzą oni jednak tego nam, którzyśmy patrzeli raczej na złotą wolność tamtejszych niemieckich gimnazjastów i seminarzystów. Któż śmiałby im np. zwrócić uwagę na to, że mają czapeczki o pokroju niemieckim? Nikt! Zupełnie słusznie! A u nas? Sklepienie Walhali [illegible] łoby zapewnie, gdybyśmy się odważyli nosić polskie czapki.

Niechaj jednak te trudności nas nie odstraszą. Starajmy się wszelkiemi sposobami o naszą inteligencję. Jeżeli za przykładem Zakrzewa pójdzie cały powiat, pójdzie Warmja i Śląsk, jeżeli uzyskamy pomoc, należyte zrozumienie w Polsce, to spełnią się słowa:

„Śląsk, Złotowskie, Warmja cała, gdy utworzą zwarty mur.
Chociaż żyją jak Drzymała, zedrą prawa, chociaż z chmur!"

A przecież żądamy praw, z natury samej się nam należących.

Jeden z gromady.

Mianowanie wójtów na powiat Nowy Tomyśl.

Pan Wojewoda ogłasza w ostatnim numerze Orędownika powiatowego, że na obwód Lwówek mianowany został wójtem Edward Gawroński gorzelnik z Lwówka, zastępcą Hipolit Stalmaszyk z Konina. Na obwód Glinno — Andrzej Nykiela emeryt z Nowego Tomyśla, zastępcą Wojciech Mania hotelista z Nowego Tomyśla. Na obwód Zbąszyń — Franciszek Musiał rolnik z Stefanowa zast. Bartłomiej Mania rolnik z Chrośnicy. Na obwód Bolewice — Władysław Kabza nadleśniczy państwowy z Bolewic, zastępcą Alojzy Szczegóła piekarz z Bolewic. Na obwód Miedzichowo — Edmund Barciszewski kom. straży celnej w Miedzichowie, zastępcą Stefan Sober rolnik z Starego Folwarku. Na obwód Wąsowo — Bronisław Kasperkowiak rolnik z Głupoń, zast. Konstanty Starzak kupiec z Wąsowa.

JUTROSIN, powiat Rawicz. Jarmark kramny, na konie i bydło odbędzie się w czwartek, [illegible]

Łabiszyn.

Pomoc dla Katolików-Męczenników w Meksyku.

Myśl o tragedji, jaką przeżywają siostry i bracia nasi w państwie nowoczesnego „Heroda" Callesa — budzi zgrozę.

Okrucieństwa przechodzą wszelkie pojęcia ludzkie — i szaleją bez końca.

Nam Polakom-Katolikom nie wolno ani na chwilę zapomnieć o bohaterstwie. Choć już raz grano z powodzeniem „Chatą za wsią", ona i w odnowieniu znajdzie poparcie, ze względu na dobrą grę artystów-amatorów.

Powstały zaś z przedstawienia dochód będzie zasiłkiem dla bohaterów w nieustraszonej walce z wrogami kościoła katolickiego, a dla miasteczka naszego prawdziwą chlubą.

Do czynu więc! Czekamy!

Trzemeszno.

Coś nie coś. Sprawa matury w gimnazjum trzemeszeńskiem przedstawia się następująco: Grono profesorskie na konferencji w sprawie dopuszczenia uczniów do matury, wskazało za nie dostatecznych 6 uczniów, a do egzaminu dopuściło 10. Przed egzaminem ustnym komisja maturalna z p. dyr. Edwardem Lusiewiczem (przy poprzednich egzaminach po powstaniu państwa polskiego zawsze przewodniczącym komisji był p. dr. Węckowski, radca z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pozn.), postanowiła nie dopuścić 4 kandydatów, a dopuściła 6, którzy zdali ostatecznie egzamin abiturjencki. Wynik ten jest skandaliczny i poruszył ogromnie miejscowe obywatelstwo. Zdawałoby się, że z czasem powinno to oburzenie ustać, boć już miesiąc minął od egzaminów, tymczasem rośnie ono coraz bardziej. Przecież obchodzi miasto, że zakład ten, który był jego chlubą przez 150 lat, i słynął jako jedno z najlepszych gimnazjów, szykanują i wyśmiewają w całej Wielkopolsce. Sprawa matury kandydatów, którzy nie zostali dopuszczeni do egzaminu ustnego, została skierowana do Kuratorjum Poznańskiego i mamy nadzieję, że wkrótce zostanie ona załatwiona i wyświetlona, a zarazem przywrócona będzie dobra sława naszej słynnej „Almae Matris Tremesnensis", która dumą napawała każdego mieszkańca grodu Kilińskiego. Czekamy na wynik!

Katastrofa samochodowa. W ub. tygodniu p. Bączkowską najechał samochód pewnego lekarza z Poznania i złamał jej nogę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala powiatowego w Mogilnie.

Pożar. W ub. tygodniu wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich p. Zachwieji w Kozłowie. Na pomoc pospieszyła ochotnicza straż pożarna z Trzemeszna. Mimo wielkich wysiłków zdołano jedynie uratować dom mieszkalny. Straty wynoszą około 70.000 zł. Przypuszcza się, że działała tu zbrodnicza ręka podpalacza. Śledztwo w toku.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. tygodniu upadł p. Semrau z Popielewa, śrutownik miażdżąc swą nogę w dotkliwy sposób. Ofiarę wypadku musiano natychmiast odwieść do miejskiego szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

ZBĄSZYŃ. Nieszczęśliwy wypadek Podczas ćwiczeń spadł z konia szeregowiec tut. szwadronu 7 pułku strzelców i to tak nieszczęśliwie, iż koń został zabity na miejscu, a jeździec skonał po kilku godzinach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wiele. pow. wyrzyski. Jeden z uczestników. Jest to już rzecz przestarzała dla nas.

Grabowska Huta. Jeden z uczestników. Otrzymaliśmy zapóźno.

M. Z. Chojnice. „Fabryka listew polerowanych".

C. M. Brodnica. Dyrektor Winterfeld, Koserwatorjum Muzyczne, Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza.

Reda, pow. morski. W. M. Artykuł był za obszerny i dlatego nie zamieściliśmy.

F. P. Mogilno. Związek powinien się sprawą tą zająć. Resztą proszę się zwrócić do Starostwa.

Obywatel z Liniewa. Ponieważ pan nie podpisał się, dlatego nie zamieszczamy.

Gustaw Preiss, Jabłonowo. Do druku nie nadaje się.

Osie. Obserwator. Tak obszernych sprawozdań umieszczać nie możemy.

Szamocin S. H. W tym duchu sprawę poruszaliśmy już kilkakrotnie.

A. M. Świecie. O wypadku na Wiśle już pisaliśmy, ktoś inny nam doniósł.

J. K. Grudziądz. Tylko władze rządowe mogą położyć kres temu. My stale podobne

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W piątek, dnia 22 bm. z powodu wyjazdu do Inowrocławia teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 8,15 wieczorem operetką Kollo „Marietta".

Operetka W. Kollo „MARIETTA" z rewją w Teatrze Pomorskim

Premjera „Marietty", która się odbyła przy wypełnionej widowni, przyjęta została przez publiczność sympatycznie.

P. Zdzitowiecki przekonał toruńskich teatromanów, iż stać go na rozszerzenie zakresu pomysłów reżyserskich Z atrakcyj najlepszemi były: występ p. Leonowicz, jako kandydatki do baletu, panienki z Mokrego, ewolucje sióstr Piechotówien, scenka z „nóżkami", oraz przekomiczna teściowa p. Ilcewicza, jak równie pomysłowe tańce.

Ładnie zagrana była przez p. Zdzitowieckiego rola hrabiego, szukającego ideału kobiety w ulicznej pomarańczarce, zbiegiem okoliczności traktowanej jako damę z towarzystwa; również wykonanie partji wokalnych nie pozostawiło nic do życzenia.

Zespołowi toruńskiemu przybyła nowa siła, wcale nie przeciętna, w osobie p. Leny Okszańskiej, która debiutowała na scenie naszej w roli księżny Marietty. W pierwszym akcie grała p. Okszańska niepewnie, z czasem jednak oswoiła się ze sceną, opanowując głos miły i silny. Artystka posiada dobre warunki ze wnętrzne i niezaprzeczony talent dramatyczny oraz wokalne walory.

Gra p. Leonowicz nie ustępowała tym razem najlepszym kreacjom tej artystki z poprzednich operetek, w rewji zaś doskonały monolog panny służącej, wywoływał huragany śmiechu.

Świetnie zagrana była rola włoskiego lazzarona przez p. Balcerzaka, zgrabnego niesłychanie i przystojnego chłopca; głosowo był p. Balcerzak szczęśliwie dysponowany i widocznie rola Nicola odpowiada całkowicie rodzajowi talentu tego sympatycznego aktora.

P. Ilcewicz stworzył oryginalną postać „starszego pana" z towarzystwa, doskonale był ucharakteryzowany i grał zupełnie poprawnie, czywiając akcję subtelnym dowcipem i miłym humorem, w rewji zaś „robił" cudowną teściową w salopie, która do łez rozśmieszyła publiczność.

Poprawny również był p. Aleksy w roli margrabiego, któremu dama jego serca kazała grać rolę lazzarona. Z powodzeniem wywiązał się p. Aleksy z zadania zapewiadacza rewji, w czem pomagała mu p. Waczyńska z godnym uznania tupetem i swadą.

Ewolucje baletu pomysłowe i ładne, szczególnie oryginalna scenka z lustrem. Dekoracje, choć nie nowe, ładnie ustawione i oryginalne, kostjumy starannie dobrane i niektóre zupełnie świeże.

Orkiestra pod kierunkiem por. Grabowskiego dobra.

Awans wicestarosty krajowego w Toruniu. Pan Henryk Żeleński, zastępca pomorskiego starosty krajowego, zamianowany został sędzią najwyższego trybunału administracyjnego w Warszawie.

Z walnego zebrania Towarzystwa Kupców, które się odbyło dnia 19 bm. w sali „Dworu Artusa", wybrano p. Buszczyńskiego Sylwestra członkiem honorowym towarzystwa.

Wykrycie kradzieży. W dniach ostatnich wykryła policja kradzież biżuterji na szkodę Krausego z Torunia. — Kradzież wartości 50 złotych na szkodę Wind - Müllera ze Starego Torunia. Sprawcą jest T. S. z Torunia, paserem zaś R. J. z Torunia.

Komisja do rozpatrywania skarg na inspekt. pracy utworzona została przy pom. urzędzie wojew. Przewodniczącym komisji jest p. wojewoda. Na członków powołani zostali: naczelnik wydz. przem. i handlu inż. Celichowski, nacz. wydz. zdrowia dr. Krysiński, kier. oddz. drogowego inż. Maćkowski, insp. pracy inż. Zagrodzki, nacz. wydz. rolnego p. Ciecieniowski i instr. Stowarzyszenia Handl.-Przemysł. p. Ciszewski.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 10 do 16 bm. urodziło się 16 chłopców, 13 dziewcząt, w tem 3 nieślubne, 2 nieżywe, razem 29 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 2 kobiety, 7 dzieci, razem 13 osób. Ślubów zawarto 4.

Egzamin wstępny do gimnazjum OO. redempt. w Stawkach. Egzamin wstępny do klasycznego gimnazjum (narazie VI klas) OO redemptoryst. w Stawkach pod Toruniem odbędzie się 28 czerwca. Uczniów wydalonych z innych szkół i repetentów nie przyjmuje się wcale. Szkoła posiada prawa państwowe. Całkowita opłata miesięczna wynosi 50 zł.

Sokół Toruń III. święci swój sztandar. Dnia 7 lipca br. „Sokół" Toruń III. obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest nast.: o godz. 10 rano zbiórka wszystkich towarzystw w siedzibie gniazda w [illegible] 53, 10,30 wy-

marsz po sztandar do mieszkania prezesa przy ulicy Mickiewicza 61 i następnie pochód do kościoła N. P. Marji; 11,45 uroczysta Msza św.; 13,00 wymarsz z kościoła do sali „Eldorado", po drodze defilada; 13,30 wspólny obiad; 15,00 koncert — różne gry i strzelanie o nagrody; 16,30 popisy gimnastyczne gniazda.

Kradzieże zgłosili. Kamińska Stefanja zam. przy ulicy Rabiańskiej 3, zgłosiła kradzież gotówki 50 zł. — Katarzyńska Anna zam. przy ul. Jęczmiennej 11, zgłosiła kradzież garderoby 160 zł. — Kilanowska Marja zam. przy Kaszo-

Co grają w kinach?

Kino „Lux" wyświetla zabawną i ekscentryczną komedję w 7 aktach p. t. „Klub starych młodzieńców". Ponadto dwuaktowa komedja p. t. „Więzień mimo woli".

wniku dom kolejowy, zgłosiła kradzież 1 pary trzewików ortopedycznych i garderoby wart. 83 złote.

Z wystawy ogrodniczo-przemysłowej w Toruniu.

Komitet Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu uchwalił, czyniąc zadość życzeniom licznie zgłaszających się firm niespokrewnionych z gałęzią ogrodniczo-przemysłową, przyjąć eksponaty tychże na P. W. O. P., przydzielając tej grupie I. piętro olbrzymiego palacu wystawowego.

Firmy, którym długi czas trwania wystawy nie konweniuje, będą mieli możność wystawić swe wyroby w „Specjalnej Sali Stoisk Terminowych" na czas krótszy.

Z powodu odbycia się licznych zjazdów właścicieli zakładów ogrodniczych, rolników itd. z całej Polski, udział wyżej wskazanych firm jest również bardzo wskazany.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu Ogród Botaniczny.

Katastrofa lotnicza w Toruniu.

Pilot chorąży Pawlicki ocalony.

Dnia 21 bm. pilot chorąży Pawlicki z 4 p. l. w Toruniu podczas ćwiczebnego lotu na samolocie „Spade" wpadł nagle w korkociąg z którego zdołał jednakże wyprowadzić maszynę, lecz o tyle nieszczęśliwie, że aeroplan przewrócił się do góry kołami. Chorąży Pawlicki widząc beznadziejność sytuacji, wyskoczył w ostatnim momencie z samolotu z wysokości 300 metrów, ratując się spadochronem, który na szczęście otworzył się w czas. Aeroplan spłonął.

Sensacyjny proces o zbrodnię zdrady stanu na Kaszubach.

Robota „Einwohnerwehru" zdemaskowana. — Major Wagner i Kruczyński stali na czele spisku.

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Starogardzie toczyła się przez dwa dni sensacyjna rozprawa o zbrodnię zdrady stanu na Kaszubach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Mischke z Orla, Wincenty Bojke z Zagórna i Augustyn Łabuda z Pucka.

Główny winowajca Kruczyński, który przez dłuższy czas grasował na Kaszubach, biorąc tam czynny udział w życiu politycznem, zbiegł do Niemiec.

Kruczyński był ordynarnym szpiegiem niemieckim, który za judaszowe srebrniki dążył do wywołania rewolty na Kaszubach.

Dla swych niecnych celów zdołał on sobie zjednać kilku rodowitych Kaszubów, mających pewien wpływ w powiatach: puckim, wejherowskim i w kościerskim.

Antypaństwowa robota Kruczyńskiego i spółki spaliła na panewce, ponieważ znakomita większość patrjotów Kaszubów nietylko że wzdragała się do przyłożenia ręki w tej brudnej sprawie, ale jeszcze zameldowała policji. o niecnej robocie antypaństwowej, kierowanej z zagranicy przez organizację niemiecką „Einwohnerwehr" z majorem Wagnerem na czele.

Skoro policja wpadła na trop szajki wywrotowców, sprytny Kruczyński zwąchał „pismo nosem" i uciekł do Niemiec, gdzie w dalszym ciągu pełni funkcję komisarza policji śledczej w niemieckim wywiadzie.

Wrogowie polskości dążyli przedewszystkiem do opanowania społecznych i politycznych organizacyj kaszubskich, a więc Towarzystw Ludowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Towarzystwa Ludowego „Piast" w Kościerzynie, Wejherowie i Pucku.

Mischke, Bojke i Łabuda, jako członkowie zarządów powyżej wymienionych towarzystw mieli za zadanie siać ziarno niechęci i nienawiści w stosunku do wszystkiego co polskie, a wychwalać pod niebiosy gospodarkę niemiecką. W większości wypadkach jednak prowokatorzy dostali należytą odprawę na zebraniach.

Rozprawa o zbrodnię stanu toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżał prokurator sądu okręg. dr. Suchecki, bronili: b. wicew. pomorski adwokat Ewert Krzemieniecki z Gdyni, adw. Kortka i Müller ze Starogardu.

Oskarżony Józef Mischke został zasądzony na 2 lata i 6 miesięcy twierdzy, Bojke i Łabuda zostali uwolnieni.

Z Grudziądza.

Z Teatru Miejskiego.

W czwartek po raz trzeci „Tajemnica powodzenia.

W czwartek 21 bm. wchodzi na repertuar po raz trzeci znakomita komedja Montgoméerego „Tajemnica powodzenia". Dotychczasowe przedstawienia — to największy sukces obecnego sezonu, tak kasowo jak i artystycznie Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. Abonament ważny procentowy.

Przypominamy, że w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 15-ej odbędą się wyścigi kolarskie o tytuł mistrza województwa pomorskiego, zorganizowanie których zlecił Związek Polski Towarzystw Kolarskich w Warszawie po raz trzeci Seksji Kolarskiej Tow. Sport. „Olympia" w Grudziądzu. Wyścigi odbędą się na trasie 100 km., którą stanowić będzie zamknięte kolisko szosy Dusocin - Wełcz - Białochowo o długości 10 km. dziesięć razy wzięte. Bieg zapowiada się interesująco. — Zbiórka zawodników nastąpi o godz. 13,30 przy hotelu Centralnym. Wyjazd na start o godz. 14-ej. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 15-ej.

Program walnego zjazdu Chorągwi Pom Zw. Hallerczyków w Grudziądzu: W sobotę, 30 bm. oraz w niedzielę 1 lipca przyjmowanie gości i delegatów na dworcu. W niedzielę 1 lipca; godz. 9: otwarcie zjazdu w sali Teatru Miejskiego ul. Strzelecka 10-11, przez prezesa Chorągwi Pom. Zw. Hallerczyków, St. Pałaszewskiego, wybór prezydjum i przyjęcie porządku obrad; godz. 11: zbiórka wszystkich placówek Zw. Hallerczyków i Towarzystw ze sztandarami w ogrodzie Teatru Miejskiego, ul. Strzelecka; godz. 11,30: wymarsz do kościoła i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza; godz. 12: uroczyste nabożeństwo w kościele farnym; godz. 13: Pochód z kościoła i odebranie defilady przez generalicję przed płytą „Nieznanego Żołnierza"; godz. 13,30: uroczysta akademja w Teatrze Miejskim z okazji zjazdu, połączona z odczytem historycznym i występami chórów śpiewu; g 14,30: wspólny obiad w salach Teatru Miejskiego; g. 16,30: zawody strzeleckie i sportowe na strzelnicy wojskowej i boisku miejskiem; g. 20,30: raut - bal błękitny w salach Teatru Miejskiego.

Utworzono spółdzielnię „Sokolnię".

Marzeniem sokołów grudziądzkich było od szeregu lat, aby w tem sercu Pomorza powstała „Sokolnia", własny gmach sokoli. Jeszcze za czasów zaborczych myśl tę popierał jeden z pierwszych założycieli „Sokoła" grudziądzkiego, p. Wiktor Kulerski.

Śmiałą tę myśl zamienił w czyn prezes okręgu III, p. Alojzy Kamrowski, który zwołał na poniedziałek dnia 18 bm. zebranie konstytucyjne, celem utworzenia spółdzielni budowlanej pod nazwą „Sokolnia". Zebranie zagaił p. Kamrowski, witając serdecznie licznie zebranych. Przewodniczącym obrad wybrano jednogłośnie p. senatora Wiktora Kulerskiego, sekretarzami pp. Franc. Skowrońskiego i Felskiego.

P. Kamrowski w dłuższem przemówieniu uzasadnił potrzebę postawienia gmachu „Sokolni". Wszyscy mówcy w dyskusji poparli gorąco myśl założenia spółdzielni budowlanej. Przemawiali pp. Gącerzewicz, Banaszak, senator Kulerski, dyr. Wł. Samoliński, inż. Stołowski i St. Kunz. Uchwalono założyć spółdzielnię budowlaną „Sokolnię", z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Grudziądzu. Uchwalono i podpisano statut, a do rady nadzorczej spółdzielni wybrano pp.: senatora Wiktora Kulerskiego, dyr. Wł. Samolińskiego, inż. Stanisława Stołowskiego, architekta Florjana Federskiego, Antoniego Cholewskiego, Alfonsa Szumskiego, Wincentego Banaszaka, Franciszka Skowrońskiego i p. Teodorę Majową. Rada nadzorcza wybrała z pośród siebie następujące prezydjum: prezesem p. senatora Kulerskiego, wiceprezesem p. dyr. Wł. Samolińskiego, a sekretarzem p. Fr. Skowrońskiego. Rada nadzorcza „Sokolni" powołała do zarządu na kierownika p. Kamrowskiego, na skarbnika p. Dostatniego i jako trzeciego członka p. St. Kunza.

Do spółdzielni budowlanej „Sokolni" na razie wstąpiło około 20 członków z mniej więcej 100 udziałami, udział po 50 zł.

Nowej placówce, tak bardzo potrzebnej, „Szczęść Boże".

Tczew.

Zabiegi Związków kolejarskich o poprawę bytu. W czasie bytności komisji sejmowej w Tczewie, wystąpiły miejsc. Związki Kolejarzy z prośbą o przyznanie im 40 proc. dodatku drożyźnianego. Pp. posłowie przyznali rację związkowcom, zalecając zredagowanie i przesłanie na ręce komisji komunikacyjnej stosownego memorjału.

Uroczystość „Święta Matki" w Hali Miejskiej Akademję zagaił ks. prob. Kupczyński, przewodniczący komitetu, powitaniem ks. oficjała, dr. Rogalę. Sala zapełniona po brzegi. Słowo wstępne wypowiedziała dziewczynka ze szkoły Nowomiejskiej. Po deklamacjach i śpiewach chórów tutejszych zagrał zespół artystyczny na dwoje skrzypiec i fortepian „Ave Maria" Gaunoda. Referatu ks. oficj. dr. Rogali o obowiązkach i zadaniach matki wysłuchano w nadzwyczajnem skupieniu. Na zakończenie zaśpiewano wspólnie „Serdeczno Matko" przed figurą Matki Boskiej. Salę opuścili wszyscy rozrzewnieni i podniesieni na duchu.

Oby się spełniło. Sfery miarodajne robią starania o nabycie fabryki, dawniej Kriesel-Bienert przy ulicy Sobieskiego, która ma być oddana na potrzeby tczewskiej Szkoły Zawodowej.

Gdańskie Tow. Powst. i Woj. w Tczewie. W ub. niedzielę przybyło do nas grono członków Tow. Powst. i Woj. z Gdańska. Powitani na dworcu przez tut. prezesa obw. p. Włudarczaka w pochodzie udali się przez miasto do Strzelnicy. Ostre strzelanie druhów Gdańszczan dało dodatnie wyniki. Z powodu chłodu i dżdżystej pogody publiczność zaczęła się wcześniej rozchodzić. Na zakończenie odbyły się tańce.

Kombinatorzy — przemytnicy przed sądem. Przed Izbą Karną w Starogardzie stawało dwóch młodocianych przemytników, którzy prawie co noc wyczekiwali w pewnem miejscu pod Tczewem na pociąg nocny tranzytowy z Malborga, aby wysyłany stamtąd towar (przeważnie jedwab) wyrzucany na nasz teren, bez oclenia przewozić do Gdańska lub przewozić dalej w głąb polski. Ukarano ich 3½ miesięcznem więzieniem.

Od słów do czynów. Dwie sąsiadki wpadły na siebie przy ulicy Nad Prątnicą i zaczęły się kłócić. Jedna z nich rzuciła się do ataku, rozbijając swej przeciwniczce głowę. Krew się polała i, o dziwo, obie bohaterki zemdlały. Po przyjściu do przytomności nie można było pogodzić poważnione.

Świecie.

Wianki. Tradycyjnym zwyczajem urządza i w bież. roku miejsc. oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w dniu 24. bm. obchód „Wianków" na Czarnej Wodzie. — Ufundowano dość cenne nagrody za najpiękniejsze wianki oraz najefektowniej udekorowane łodzie.

Egzamin hufców szkolnych w Świeciu przeprowadził p. kapitan Niewiakowski, komendant obwod. 64 p. p. Egzamin I. i II. stopnia młodzieży Hufców Szkolnych gimnazjum oraz Młodzieży Katolickiej, wykazał bardzo dobre rezultaty.

Poświęcenie sztandaru II Drużyny harcerskiej. Dzień 17 bm. był ważną chwilą w życiu harcerzy w Świeciu, poświęcono bowiem proporzec II. drużyny harcerskiej (ucz. gimnazjum). Nabożeństwo w kościele poklasztornym odbyło się o godz. 11. W czasie Mszy św. przygrywała orkiestra Kadry Marynarki Wojennej. Poświęcenia sztandaru dokonał kapelan harcerstwa w Świeciu ks. dr. Dunajski. Następnie drużyny harcerzy świeckich pomaszerowały do gimnazjum przy dźwiękach orkiestry wojskowej. W zastępstwie komendy hufca chełmińskiego podharcmistrz Cieplik wręczył sztandar drużynowemu, nast. przyjął przyrzeczenie harcerskie. Pozatem przemówił krótko opiekun drużyny prof. Habel, poczem na zakończenie odśpiewano Rotę. Wreszcie przedefilowały drużyny harcerskie przed dowódcą garnizonu maj. Grzanką który okazał dla harcerzy wiele serdeczności i poparcia.

Ś. p.
Edward Woyniłłowicz.

W ub. poniedziałek w Bydgoszczy odbył się pogrzeb ś. p. Edwarda Woyniłłowicza, znanego działacza z Kresów wschodnich.

Ś. p. Woyniłłowicz urodził się w roku 1847 w dobrach Sawicze, przeszło pół tysiąclecia w ręku Jego rodu się znajdujacych a leżących w powiecie słuckim, ziemi mińskiej. Surową tradycją domu rodzinnego przejął się od pierwszej chwili młodości. Szkoły jako pierwszy uczeń ukończył w Słucku, potem politechnikę w Petersburgu ze złotym medalem. Na praktykę inżynieryjną pojechał do Belgji.

W 1874 roku po śmierci ojca objął w posiadanie dobra Sawicze, a wkrótce później i Puzów. Od tej chwili stał się przewódcą, wzorem, przedewszystkiem dla ziemiaństwa, które uważało go za swego leadera.

Rozpaczliwie ciężkie były to czasy, gdy niejeden słabszy charakter mógł się załamać, — Edward Woyniłłowicz, gdy raz mocną stopą oparł się o ziemię rodzinną, nie cofnął się już nigdy o krok. Trwał mimo strasznego ucisku popowstaniowego, mimo prześladowań polskości, mimo tępienia patrjotyzmu.

Pierwszą wybitną placówką jego działalności była wiceprezesura nominalna, a właściwie faktyczna prezesura (przewodniczył bowiem z urzędu gubernator) mińskiego Towarzystwa Rolniczego. W epoce, gdy wszelkie towarzystwa tajne czy jawne za spisek były uważane, stworzenie placówki tak poważnej było dziełem wielkiem. Edward Woyniłłowicz był przewódcą i duszą Mińskiego Towarzystwa Rolniczego i dzięki niemu rozrosło się ono w potężną instytucję, gdzie jedynie ówczesna społeczna myśl polska pulsować mogła.

Założył następnie Wzajemne Towarzystwo Asekuracyjne w Mińsku, Syndykat Rolniczy i rzeźnię miejską w Mińsku a później w Łodzi i patoczarnię, i zainicjował zakup domu na siedzibę Towarzystwa Rzemieślniczego w Mińsku i Banku Wzajemnego Kredytu w Klecku.

Ale samo życie gospodarcze kraju, to jeszcze ciało bez duszy i dlatego pracował usilnie i w dziedzinie ducha, a przedewszystkiem w dziedzinie rozwoju etyki społecznej. Nie było sprawy honorowej, nie było sporu załatwianego na drodze polubownej, gdzieby ś p. Edward Woyniłłowicz nie brał udziału jako najwyższy autorytet.

Gdy straszny ucisk moskiewski w tak zwanej „epoce wolnościowej" zelżał, gdy w r. 1906 rozpisane zostały wybory do rosyjskich ciał parlamentarnych, został wybrany i na członka Rady Państwa w Petersburgu. Tam wybrali go koledzy na prezesa Koła Polskiego. S. p. Woyniłłowicz wytrwale pracował przez czas swej kadencji, a gdy mu proponowano wysoki urząd ministra rolnictwa, odrzucił propozycję, motywując tem, że rząd rosyjski nie dość liczy się z elementem polskim w państwie.

Przez ten czas, gdy jako działacz społeczny pracował nieustannie, jako człowiek prywatny był celem okrutnych pocisków losu. Biły one w niego z jakimś uporem, jedno nieszczęście spadało po drugiem! Najstraszniejsza to była śmierć dwojga dzieci. W krótkim czasie jedno po drugiem zeszło ze świata w wieku prawie dojrzałym. I ten cios przetrzymał i przetrzymał następne, jak np. stratę swego największego ukochania, stratę ziemi ojczystej. — Traktat Ryski uczynił z niego wygnańca!

Rozpoczął nowe życie w Bydgoszczy. Straciwszy prawie wszystko co kiedyś miał, nie złamał się, nie osłabł ani zgorzkniał, przeciwnie z nadzwyczajną pogodą zastosował się do życia nowego, wciąż myślał tylko, jak zawsze, wszędzie i wszystkim dobrze zrobić! Gdy przyszła Nemezis życia, padł strzaskany śmiercią, ale do chwili ostatniej nawet głowy nie pochylił!

Pogrzeb ś. p. Edwarda Woyniłłowicza stał się jakgdyby wielką jakąś żałobną manifestacją kresowców. Zjechali się oni ze wszystkich stron Polski, by oddać ostatnią przysługę swemu duchowemu przywódcy. Wielce poważnie wyglądał kondukt, prowadzony przez dostojników kościelnych, z niezliczoną ilością wieńców tłumami krewnych, bliskich i znajomych, a obok tego wszystkiego prosta drewniana trumna i karawan jednokonny, tak, jak zmarły wyraźnie krótko przed śmiercią rozkazał.

Kondukt otaczały liczne delegacje młodzieży, przedewszystkiem z internatem kresowym i orkiestrą na czele. Potem szedł dostojny celebrans, prałat Pacewicz i kanonik Katedry mińskiej ksiądz Żołądkowski, przedstawiciel J. E. Biskupa Pińskiego, proboszcz kościoła w Mińsku, wybudowanego przez ś. p. zmarłego, długoletni jego przyjaciel i spowiednik. Za katafalkiem szła rodzina i przyjaciele zmarłego tak z dawnych czasów, jak i późniejszych. — Gdy pochód zatrzymał się przed bramą cmentarną, najbliżsi zmarłego wzięli na swe barki trumnę, by zanieść ją na miejsce wiecznego spoczynku. Nad mogiłą pierwszy przemówił celebrans, ks. prałat Pacewicz, a imieniem społeczeństwa kresowego przemawiali pp.: Ludwik Narkiewicz Jodko, Roman Skirmunt i Zygmunt Łomański, p. Żeromski, wreszcie ksiądz kanonik Żołądkowski. — A potem posypały się grudki ziemi, mogiłę pokrył stos kwiatów: na wierzchu leżał symboliczny wieniec z napisem: „Od ziemi Słuckiej". Dom.



Obchód Wianków
w Bydgoszczy
odbędzie się
w sobotę, 23. b. m.
na Brdzie przy moście Gdańskim.
Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1928 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Paulina b. w., Achacjusza.
Jutro: Zenona, Bogusławy, Agrypiny.
Wschód słońca o godz. 3,36.
Zachód słońca o godz. 20,27.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25 bm. dyżurują:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa,
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek **„Róża Stambułu"**, operetka L. Falla, zakupiona przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Początek o godzinie 7,30 wieczorem.

W sobotę z powodu tradycyjnych wianków przedstawienie zawieszone.

W niedzielę ukaże się po raz pierwszy komedja Bolesława Gorczyńskiego p. t. **„Rzeczywistość".** Premjera polskiej komedji będzie miłem urozmaiceniem w szeregu przedstawień operetki zwłaszcza, że rzecz pełna finezji mieści w sobie dużo szczerego humoru, który tak pociąga i bawi premjerową publiczność. Zabawne przygody malarza wikłają się wokół trzech kobiet o różnych temperamentach i sposobach postępowania. Reżysersko opracowuje komedję Michał Melina, który kreuje równocześnie postać malarza Woryckiego. Inne główne role odtworzą pp.: Dehnelówna, Marzewska i Niwińska. Precyzyjne opracowanie przedstawienia daje gwarancję niezwykłych wrażeń artystycznych.

W dziale operetki czynią się intensywne przygotowania około głośnej operetki L. Falla **„Miłość cygańska".**

Na straganach i w oknach wystawowych widać już czereśnie. Pierwszy to kraśny owoc, jaki dojrzewa w naszej strefie. Na razie jako nowalja drogi i nie dla każdego przystępny.

Zresztą nie ma się o co szarpać. Te pierwsze czereśnie są jeszcze mdłe i mało wydatne. Wielka pestka, otoczona cienką powłoką czegoś niby jadalnego, jest jakby ilustracją do słów: więcej kości niż mięsa.

Czy wiecie, skąd u nas wzięła się czereśnia? Rzymianie przynieśli ją do Włoch z nad morza Czarnego z miejscowości Karaesos, i stąd też pochodzi łacińska nazwa wiśni „cerisia" a po polsku czereśnia. Od tego czasu rozpowszechniła się ona powoli na całym świecie, gdzie tylko klimat sprzyjał jej hodowli

Najsmaczniejsze czereśnie w Polsce rosną w Kleparowie pod Lwowem. Miejscowość ta posiada specjalną piaszczystą glebę, dziwnie hodowli tego drzewa sprzyjającą. „Kleparowskię czerechy" słynne są nawet za granicą, choć niewiele ich się tam przedostaje.

Próbowano ten nadzwyczajny gatunek przeszczepić i w inne okolice, ale napróżno. Doskonałe czereśnie rosną jeszcze w niektórych okolicach Pomorza i Poznańskiego.

Kucharki nasze z czereśni nie wiele mają pociechy, bo ugotowane nabierają mdłego smaku. Co innego wiśnia, bliźniacza siostra czereśni. Ta w kuchni, a także przy fabrykacji wódek, jest nieocenioną, i w swym specyficznym smaku i aromacie przez żaden inny owoc nie do zastąpienia.

Tak samo drzewo wiśniowe względnie czereśniowe odgrywa w przemyśle wybitną rolę. Laski tak zw. wiśniówki są dla swej elastyczności bardzo popularne. Z tegoż drzewa wyrabia się cybuchy do fajek i cygarniczki do papierosów. Przy odpowiedniem zaś spreparowaniu można drzewu czereśniowemu nadać wygląd mahoniu, co się też często robi przy wyrobie mebli. A beczułki na wino z wonnego czereśniowego drzewa są dla wiśniarzy nabytkiem nie do opłacenia.

Niech zaś wybuchnie nowa awantura światowa, to liście wiśniowe i dzikiego kasztana będą znowu imitowały tytoń, jak to było za czasów ostatniej wojny.

— **Swój 50-letni jubileusz mistrzostwa** obchodził w tych dniach członek cechu szewskiego p. Wilhelm Will. Delegacja Izby Rzemieślniczej wręczyła Jubilatowi dyplom honorowy, a delegacja cechu upominek.

— **Sekretarjat Opieki nad Zwierzętami** od dnia 21 bm. znajduje się przy ul. Litewskiej nr. 6. Członków i sympatyków przyjmuje się w każdy czwartek od godz. 17—18.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak Okole** składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą i obecnością swoją przyczynili się do uświetnienia uroczystości 5-lecia organizacji.

— **Z Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.** Wpisy uczniów nowowstępujących przyjmuje kancelarja (ul. Piotra Skargi 7) jeszcze tylko do soboty 23 bm. Egzamin wstępny w sobotę.

— **Podziękowanie.** Od zarządu Stow. Młodzieży Katol. otrzymaliśmy następujące pismo: Wszystkim delegacjom sąsiednich stowarzyszeń, oraz licznie zgromadzonej publiczności miejscowej i pozamiejscowej, biorącym udział dnia 19 bm. w pogrzebie prezesa Władysława Ciesielskiego, zarząd Stow. Młodz. „Zgoda" z Żołędowa składa serdeczne „Bóg zapłać!".

Z Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

Polskie Tow. Ogrodnicze w Bydgoszczy postanowiło rozszerzyć swą działalność i zainteresować szerszy ogół miejscowego społeczeństwa przez stworzenie sekcji kulturalno-oświatowej. Naczelnem zadaniem owej sekcji będzie urządzanie kursów ogrodniczych i odpowiednich odczytów dla amatorów, dłuższe zimowe kursy, uwzględniające hodowlę na balkonie, w mieszkaniu i w małym ogrodzie podmiejskim, oraz sprawę ogródków szkolnych i t. p.

Sekcja postanowiła urządzić kilka razy do roku skromne ale pouczające pokazy kwiatowe, na których będzie demonstrowany nowoczesny materjał roślinny do dekoracji ogrodów i mieszkań zimą. W miarę możności i potrzeby będzie urządzana raz do roku większa wystawa ogólna. Trzeci dział sekcji — to wycieczki naukowe towarzystwa.

Sekcja kulturalno-oświatowa pragnie skupić wszystkich miłośników na terenie miasta i okolicy i zaczyna swą pracę w nadziei, że nie zbraknie dzielnych amatorów-ogrodników, którzy na skutek tego wezwania zgłoszą chęć współpracy. Przewodniczącym sekcji wybrany został p. Ignacy Denderski, były długoletni nauczyciel szkół ogrodniczych i rolniczych, zastępcą — p. Zygmunt Hellwig, architekt ogrodniczy, sekretarzem — p. Ignacy Krzak, ogrodnik powiatowy.

Jako najbliższą imprezę sekcja w dniu 29 czerwca br. urządzi pokaz kwiatowy, o czem wydany będzie specjalny komunikat.

— **Na dom sierot.** Sędzia polubowny p. Leon Romański nadesłał do redakcji „Dz. Bydg." 20 zł na rzecz domu sierot im. Henryka Ditza, co niniejszem kwitujemy.

Wyścigi międzymiastowe oddziału kolarzy Sokoła.

Odział Kolarzy Sokół urządza wyścigi międzymiastowe w niedzielę dnia 24 bm. na szosie szubińskiej, o godz. 14. Start i meta przy koszarach 16 p. ułanów. Po wyścigach zabawa w sali p. Beckera przy ul. Św. Trójcy (Patzer) o godz. 20, gdzie będą wydane nagrody zwycięskim zawodnikom.

Wiec P. P. S. lewicy w Bydgoszczy.

Zwołany przez okręgowy zarząd P. P. S. lewicy (z siedzibą w Poznaniu) wiec na sali Kaubego miał na celu połączenie dwu skrajnych lewicowych ugrupowań socjalistycznych: PPS. lewicy i Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy (Drobnerowców, lista 34) w jedną zwartą, opozycyjną organizację.

Wiec, zapowiedziany na niedzielę, na godz. 3 po poł. rozpoczął „obrady" z 15-minutowem opóźnieniem.

Wysłany przez pozn. zarząd okręgowy mówca, tow. **Godkowski** zagaił wiec, powołując na przewodniczącego znanego komunistę **Bema,** „przypadkowo bawiącego" w Bydgoszczy, a na sekretarza niej. Majewskiego. Przemawiało dwóch mówców: „towarzysz" Godkowski i zamiast nieprzybyłego na wiec z Krakowa Czumy — tow. **Pakowski.** Obaj ubolewali nad stanem, jaki obecnie istnieje: **rządy faszystowskie,** drożyzna, wyzysk, **niedaleki kryzys gospodarczy** itd. — oto oblicze dzisiejszej Polski — według pp. zwolenników rządów bolszewickich.

Zapomnieli jednak o tem, że... **mało ubolewać; trzeba też coś zrobić, a przynajmniej doradzić, co zrobić.**

Całe zresztą zgromadzenie stało pod znakiem **zaciekłej i zacietrzewionej walki z P. P. S. prawicą,** która przyjęła dotychczasowego wodza niezależnych socjalistów — secesjonistę Drobnera.

Z tej racji wygwizdano dwóch mówców z P. P. S. prawicy, którzy chcieli przemawiać w wolnych głosach. Zato z aplauzem przyjęto gadaninę „głowy" niez. socjal. — po ustąpieniu Drobnera — **Zacharjasiewicza** i niej. **Waliszewskiego.**

Z kolei Bem zaczął „nakręcać" czerwonych towarzyszy na **wyrzeczenie się dotychczasowej nazwy i dotychczasowego programu** i to mu się wreszcie — kiedy niezależni towarzysze już się czuli znużeni przeszło 3 godziny trwającemi „obradami" — udało.

Przyjęto rezolucję „towarzyszy" Zacharjasiewicza w sprawie bezrobotnych drenarzy i Bema.

„Niezależni" postanowili przyłączyć się do P. P. S. lewicy — celem wspólnej walki z kapitalizmem.

Ostatnie to zebranie socjalistów jest najlepszym dowodem tarć, jakie panują wśród partyj socjalistycznych, nie różniących się przecież niczem w programach i hasłach...

Przy tej okazji warto podnieść, że „niezależni" otrzymali na wybory **z tajemniczego jakiegoś źródła znaczne sumy pieniędzy,** z których pozostało jeszcze około 30 tysięcy złotych. Administruje niemi podobno żona głośnego Wnuka, która twierdzi, że to jest „spadek", który otrzymała niewiadomo skąd.

Wielkie zawody pływackie w Bydgoszczy.

W niedzielę 24 bm. organizuje Pomorski Związek Pływacki z siedzibą w Bydgoszczy tegoroczne zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza. Jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika, zawody budzą tak u miejscowych jak i zamiejscowych klubów ogromne zainteresowanie i rywalizację o chlubne i zaszczytne miano „Mistrza Pomorza". Do szlachetnej walki współzawodniczej o mistrzostwo zgłoszono najlepsze siły pływackie klubów bydgoskich i całego Pomorza. Zawody odbędą się w Pływalni Wojskowej przy Brdzie i rozpoczną się o godz. 15-tej. Przedbiegi zaś również w niedzielę w tejże pływalni punktualnie o godz. 8-ej.

Należy się spodziewać, że poza sportowcami również publiczność w docenianiu tej dziedziny tak zdrowego sportu wodnego weźmie w imprezie jak najliczniejszy udział.

Magistrat wyjaśnia.

Do Szanownej Redakcji
„Dziennika Bydgoskiego"
w miejscu.

W związku z artykułem „Ciekawe sprawy w Bydgoszczy" zamieszczonym w Nr. 140 „Dziennika Bydgoskiego", proszę uprzejmie przyjąć **następujące wyjaśnienie:**

Plac, na którym w najbliższym czasie przystąpi się do budowy szpitala, musi być poprzednio odwodniony.

Robotników fachowców dla tego rodzaju robót w Bydgoszczy nie było, wobec czego Magistrat, w interesie miasta czuł się zniewolonym zgodzić się, by przedsiębiorca tej roboty, przyjął kilku doświadczonych fachowców zamiejscowych.

O robotników pomocniczych przedsiębiorca zwrócił się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Proszę przyjąć zapewnienie, że Magistrat z całym naciskiem dopilnowuje, by przedsiębiorcy robót miejskich zatrudniali wyłącznie robotnika miejscowego i w tymże duchu oddziaływa na wszelkich innych pracodawców w Bydgoszczy — oczywiście poza wypadkami — jako powyższy — gdy dla danej pracy brak w Bydgoszczy koniecznych fachowców.

Odnośnie oddania „wielkiej roboty budowlanej" t. j. prac murarskich szpitala, Magistrat zgodnie z propozycją deputacji budowlanej oddał takowe przedsiębiorcy, który dawał najwięcej gwarancji (wykonane poprzednio prace), że budowie tej w pełni sprosta.

Dodaję, że otrzymana przez Szanowną Redakcję informacja, jakoby przedsiębiorca ów dowiedziawszy się, iż oferta jego była wyższa aniżeli innych oferentów, obniżył swą ofertę jest niezgodna ze stanem faktycznym; oferty swej on nie obniżył a Magistrat przyjął ją, **aczkolwiek nie najtańszą,** z powodów wyżej **podanych.**

Wyjaśnienie w sprawie Kawiarni teatralnej pozwolę sobie przesłać Szanownej Redakcji dodatkowo.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

W nieobecności prezydenta miasta
Dr. Chmielarski,
wiceprezydent miasta.

Od Redakcji: W pierwszej sprawie zapytywaliśmy Urząd Pośrednictwa Pracy, który nam oświadczył, że **poprzednio** (przed zaangażowaniem sił zamiejscowych) nie zapytywano go o fachowców, którzy się później na miejscu jednak znaleźli. Wina to kierownika odnośnych robót. Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości zapewnienie Magistratu, że czuwa nad tem, aby robotnicy miejscowi byli zatrudniani.

W drugiej sprawie stwierdzić musimy, iż zdumienie powszechne wywołał fakt, że mimo najdroższej oferty właśnie członek odnośnej deputacji roboty otrzymał. Czy on jedyny daje gwarancję — wydaje nam się rzeczą bardzo względną.

Baczność przed oszustami.

W ub. sobotę w czasie targu na Starym Rynku, znana oszustka, niejaka Franciszka Nichnerowicz z Torunia, dopuściła się oszustwa na szkodę pewnej wiejskiej kobiety, sposobem t. zw. w żargonie złodziejskim „resztówki". Otóż oszustka kupując u wspomnianej kobiety jajka trzymała w ręku banknot 20 złotowy tak długo, dopóki kobieta była zajęta liczeniem jaj; w pewnej chwili jednak zręcznie schowała owe 20 zł., wmawiając w biedną kobiecinę, że przecież wzięła już od niej banknot. Kobieta, wierząc zapewnieniom oszustki, wydała jej resztę z 20 zł. Ale cóż, policja która ma bystre oko, dojrzała oszustkę i przytrzymała ją, odprowadzając do urzędu, gdzie ostatecznie przyznała się do popełnionego oszustwa.

Oszust sfałszował podpis
i oszukał bank na 58.000 zł.

Poznański Bank Ziemski Kredytowy w Poznaniu padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa, skutkiem którego **poniósł szkodę na 58 tysięcy zł.** Ze względu na toczące się śledztwo nie poruszaliśmy sprawy wcześniej.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 20 kwietnia br. bank otrzymał pisemne polecenie rzekomo od swego klijenta p. Michalskiego Tomasza, gospodarza z Wierzycy, pow. kościerskiego, mającego w banku swe conto czekowe na 61 tysięcy zł, **aby przesłał sumę 58 tysięcy złotych na imię Stefana Tułodzieckiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ul. Śniadeckich 29.** Bank, który niejednokrotnie już przeprowadzał korespondencję z p. Michalskim i znał dokładnie sposób jego koresondencji, jak również formularze, jakimi się posługiwał oraz podpis p. Michalskiego, nie powziął co do autentyczności listu najmniejszych wątpliwości i sumę żądaną **58 tys. złotych wysłał dnia 21 kwietnia do Bydgoszczy pod wskazanym adresem,** zawiadamiając o wysłaniu pieniędzy p. Michalskiego.

I teraz dopiero oszustwo wyszło na jaw. Okazało się bowiem, że p. Michalski **żadnego polecenia pisemnego nie przesyłał** i Tułodziecki nie był mu wcale znanym.

Dochodzenia policyjne, przeprowadzone w tej sprawie ujawniły, że dnia 17 kwietnia br. zjawił się w mieszkaniu p. Prüffer, przy ulicy Śniadeckich 29, pewien osobnik, który przedstawiwszy się jako Stefan Tułodziecki, wynajął u p. P. w charakterze sublokatora pokój umeblowany, obiecując załatwić w następnych dniach sprawę zameldowania policyjnego.

Dnia 21 kwietnia przyniósł funkcjonarjusz pocztowy rzekomemu Tułodzieckiemu do mieszkania trzy listy pieniężne na sumę 58 tysięcy zł i zażądał od adresata wylegitymowania się dowodem osobistym, którym adresat się wykazał (naturalnie fałszywym). Po otrzymaniu pieniędzy osobnik ów zniknął z Bydgoszczy.

Dnia 22 kwietnia zjawił się znów ten sam osobnik w Poznaniu u p. Karola Zelmera, urzędnika Banku Ziemskiego Kredytowego i przedstawiwszy się jako sekretarz pewnego adwokata z Bydgoszczy, oświadczył, że przybywa z polecenia owego adwokata, **celem ściągnięcia personalji p. Z.,** gdyż jest on spadkobiercą dużego majątku po krewnych w Ameryce. P. Z. mając rzeczywiście ciotkę w Ameryce, uwierzył temu i z całą gotowością zapodał swe personalja, z którymi oszust udał się natychmiast do władz i podając się za Karola Zelmera, zameldowanego w tymże urzędzie, prosił o wydanie mu dowodu osobistego, który — jak mówił — został mu wraz z portfelem skradziony. Władze nie podejrzewając podstępu **wydały oszustowi dowód.**

Rzecz cała dopiero się wyjaśniła, gdy w kilka dni później przybył do tego urzędu prawdziwy p. Zelmer i również żądał wydania mu dowodu na wyjazd z Poznania do Łodzi.

Oszust z powziętym zgóry planem wynajął w Bydgoszczy mieszkanie przedstawiając się pod przybranem nazwiskiem i doskonale musiał być obznajmiony z sposobem prowadzenia korespondencji p. Michalskiego z bankiem, jeżeli styl, druk, papier oraz podpis p. M. był tak łudząco prawdziwy, że nie wzbudzał podejrzenia.

Jest bardzo prawdopodobnem, że oszust rzy pomocy podstępnie zdobytego dowodu zamieszkuje sobie gdzie najspokojniej, **legitymując się jako Karol Zelmer.**

Oszust jest wzrostu 1,75 m., szczupły, twarz blada wygolona, włosy blond do góry zaczesane i ondulowane; ubrany był wówczas w granatowe marynarkowe ubranie i czarny płaszcz z selskinowym kołnierzem oraz lakierowane buciki.

Ktoby mógł dać jakie wyjaśnienia w tej sprawie zechce zgłosić się do wydziału policji śledczej, wzgl. do banku.

— **Dla prawdziwych znawców muzyki,** jak również dla miłośników tej szlachetnej rozrywki, niema wątpliwości, dokąd pójść w przyszłą niedzielę. Wszak w tym dniu odbędzie się w Bydgoszczy wielki Zjazd Okręgowy Kół Śpiewaczych. W południe zgromadzą wszystkich popisy w Teatrze Miejskim o godz. 4-tej zaś rozpocznie się koncert w Strzelnicy.

— **Bal abiturjentów Liceum Handlowego** odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. w salach Kasyna Cywilnego (ul. Gdańska 160). Komitet ma nadzieję, że wszystkie osoby, które otrzymały zaproszenia, zaszczycą swoją obecnością ten bal pożegnalny nowych adeptów handlu, którzy za kilka już dni rozjadą się po całej Polsce, wywożąc miłe wspomnienia z dwuletniego pobytu w Bydgoszczy. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w Liceum Handlowem.

— **Szabeskurjer.** Ukazał się w sprzedaży nr. 12 dwutygodnika, poświęconego obronie stanu posiadania chrześcijańskiego przed zalewem żydowskim (Szabeskurjer), w którym jeden z prawników bydgoskich w artykule **„Prawnicy, zastanówcie się!"** potępia pewnego adwokata — w Bydgoszczy za to, iż przyjął obronę niechlujnej rodziny żydowskiej, której zrzekł się adwokat — żyd, zapoznawszy się poprzednio z materjałem obciążającym. Aktualny rysunek na str. tytułowej trafnie charakteryzuje Getto żydowskie z Nalewek warszawskich, które są źródłem wszelkiego zła i niebezpieczeństwa. Nabywać można w cenie 30 gr za egzemplarz w księg. kolejowych „Ruch" i wszędzie w kioskach, albo wprost w administracji Bydgoszcz, Poznańska nr. 14.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Tajemnice zamku Rochester"**, obraz pod każdym względem, t. j. technicznym, artystycznym i treści, bardzo zajmujący. Nadprogram.

NOWOŚCI. Wspaniałe dzieło filmowe **„Najsprytniejszy złodziej świata"** z Lucjano Albertinim, Hansem Mierendorffem, Grettą Ley i Vivian Gibson w rolach głównych.

MARYSIEŃKA wyświetla z wielkiem powodzeniem pyszną komedję p. t. **„Gwałtu, co się dzieje!"**, z dawno niewidzianym u nas Haroldem Lloydem w roli głównej.

CORSO wyświetla od wczoraj począwszy dramat salonowo-sensacyjny w 12 aktach p. t. **„Przygoda w nocnym expresie"**. W rolach gló-

— **Ze Szkoły Wydziałowej Męskiej.** Egzamin wstępny odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 8-ej. Należy przedłożyć przy egzaminie ostatnie świadectwo szkolne i metrykę urodzenia.

— **Wynajem wolnych mieszkań.** Magistrat miasta Bydgoszczy zwraca się do ogółu właścicieli domów na terenie miasta z prośbą, aby właściciele ci zgłaszali wolne mieszkania do Magistratu. Miasto bowiem jest zobowiązane do dostarczania mieszkań oficerom i żonatym podoficerom zawodowym i w tym celu zamierza zawrzeć umowy najmu z poszczególnymi właścicielami domów. Stosunek najmu zachodzi wobec tego między właścicielem domu a miastem zastąpionem przez magistrat, który mieszkanie w ten sposób przez siebie wynajęte oddaje za pośrednictwem komendy garnizonu osobie uprawnionej do kwatery stałej. Magistrat podkreśla, że do umów zawieranych przez miasto w powyższym celu, nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. **o ochronie lokatorów** (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 406) w przedmiocie ograniczeń co do wysokości komornego, oraz w przedmiocie ograniczeń prawa wypowiadania i rozwiązywania umów najmu. Zgłoszenia uprasza się skierować do Urzędu Własności Miejskich, ul. Mostowa nr. 11.

— **W sprawie waloryzacji pożyczek państwowych.** Z braku należytej orjentacji dochodzą bardzo liczne dopytywania co do waloryzacji pożyczek państwowych z roku 1920. Zainteresowani tracą z tego powodu czas i niepotrzebne koszta. A wszystkim subskrybentom pożyczek państwowych zależy na jak najspieszniejszem uzyskaniu obligacyj konwersyjnych. Wobec tego Związek Obrony Wierzytelności „Wierzyciel" w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 29, komunikuje, że we wszelkich sprawach waloryzacyjnych udziela osobom zainteresowanym szczegółowych informacyj każdego czasu bezpłatnie. Do pisemnych wniosków należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Wypadki przy pracy.

W stolarni Krügera, przy ulicy Pomorskiej nr. 10, 36-letni stolarz Paweł Ciechowski, zamieszkały przy ulicy Jezuickiej 6, podczas przerzynania listew, uległ ucięciu piłą 3 palcy lewej ręki.

W fabryce wyrobów cementowych firmy ... ciężkich rur cementowych z fabryki na podwórze, uległ zgnieceniu dwuch środkowych palcy u lewej ręki.

W fabryce maszyn Löhnerta, 39-letni stolarz Józef Biniakowski, doznał skaleczenia ręki przez piłę przy odcinaniu listew.

W szlifierni szkła firmy „Wawel" przy ul. Dworcowej 4, 42-letni podlewacz luster, Stanisław Rybacki, zamieszkały przy Nowym Rynku nr. 4, doznał ciężkiego poparzenia w czasie ogrzewania asfaltu przy piecu żelaznym.

W kotlarni fabryki maszyn Löhnerta 30-letni kotlarz Władysław Szymański, zamieszkały przy ulicy Mazowieckiej 37, uległ przecięciu kolana prawej nogi, przez odłam kamienia szmerglowego.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydg. i okolicę** odbyło swoje miesięczne zebranie 17 bm. w pasiece naukowej; wielką uciechę sprawiło uczestnikom widząc jak wesoło tu pszczoły latają; potem przewodniczący miał interesujący wykład na temat: O korzyściach pszczół dla rolników, który z uznaniem przyjęty został; równocześnie podał do wiadomości, że urządza 21 i 22 bm. kurs pszczelniczy dla tut. szkoły rolniczej, na który członkom jest wstęp dozwolony; składki na II. półrocze muszą bezzwłocznie być zapłacone.

Płody rolne.

Berlin, dnia 21. czerwca 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	249,00—251,00
lipiec	256,50—265,75
wrzesień	253,50—264,00
październik	000,00—264,25
Żyto marchijskie	270,00—272,00
lipiec	000,00—268,50
wrzesień	251,00—251,50
październik	000,00—251,25
Jęczmień jary	265,00—245,00
Jęczmień zimowy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny	
Owies marchijski	252,00—261,00
lipiec	258,00—257,00
wrzesień	000,00—224,00
październik	000,00—222,00
Kukurydza loco	
Berlin	240,00—242,00
Mąka żytnia	36,25—36,50
Mąka pszenna	31,25—35,50
Otręby pszenne	00,00—16,00
Otręby żytnie	00,00—18,25
Rzepak	000,00—000,00
Siemię lniane	00,00—00,00
Groch Victorja	50,00—62,00
Groch jadalny polny	35,00—40,00
Peluszka	24,00—26,50
Bob polny	23,00—24,00
Wyka	25,00—28,00
Łubin niebieski	14,25—15,50
Łubin żółty	17,00—16,00
Seradela nowa	00,00—00,00
Makuch rzepakowy	18,80—19,00
Makuch lniany	23,00—23,70
Wytłoki suszone	15,80—16,00
Śrót Soya	20,60—21,20
Płatki ziemniacze	26,00—25,80

Bank Polski płacił dnia 22 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,32
franki szwajcarskie	171,18
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	212,21
guldeny gdańskie	173,10
szylingi austrjackie	124,97
liry włoskie	46,68
korony czeskie	26,31

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 czerwca 1928 roku.

8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 00,00—97,00 (za 1 dolar).
4 proc. listy zastaw. konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—55,00—00, proc.
6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 31,00
5proc. Pożyczka premj. serja II 00,00 —85,
Cegielski H. I. em. 00,00—44,00
Tri I—III em. 35,—.

Giełda warszawska

z dnia 21 czerwca

Akcje w złotych:

Bank Polski	184,00—183,50
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,0—84,00
Kijewski	00,00—83,00
Spiess	—165,00
W. T. F. Cukru	00,00—67,50
Firley	64,00—63,50
Wysoka	000,00—165,00
W. T. Węgla	99,50—99,75
Lilpop	00,00—36,00
Modrzejów	00,00—47,00
Norblin	00,00—244,00
Pocisk	00,00—10,00
Rudzki	00,00—47,50
Starachowice	58,00—57,50
Zieleniewski	00,00—140,00

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** Stopniowe polepszanie się stanu pogody (zachmurzenie malejące), lecz miejscami, a zwłaszcza we wschodniej połowie kraju możliwe jeszcze przelotne opady. Nieco chłodniej, zwłaszcza na północy, przy umiarkowanych wiatrach zachodnich, potem północno-zachodnich.

— **Ciągnienie dolarówek.** Ciągnienie premji do 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji II-ej odbędzie się dn. 2-go lipca rb. w lokalu ministerjum skarbu.

— **Ostre strzelanie.** 61 pp. Wlkp. przeprowadza w dniach 25-go i 27-go bm. na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Co będzie w niedzielę w Prądach?** W pięknym ogrodzie p. Mikołajewskiego w Prądach odbędzie się w niedzielę 24 bm. koncert, urządzony staraniem Tow. Powstańców i Wojaków w Ossowejgórze. Początek imprezy o godz. 3-ciej po poł. Równocześnie będzie można strzelać z wiatrówki o nagrody, wieczorem zaś jest okazja do miłej rozrywki na zabawie tanecznej, która potrwa do rana.

— **Wycieczka z Ostrołęki.** Wczoraj bawiła w naszem mieście wycieczka członków uniwersytetu ludowego z Ostrołęki, w liczbie 48 osób, zwiedzajac miasto i jego zabytki. Wycieczkowicze zwiedzą całe Pomorze i Poznańskie oraz Gdynię. Wycieczce która obliczona jest na 14 dni, przewodzi p. dr. Gałecki.

— **Odnaleziona.** W czwartkowym numerze naszego pisma, donosiliśmy o zaginięciu 8-letniej dziewczynki, Karolci Czernikówny z Solca Kujawskiego. Otóż dziewczynkę tę, błąkającą się po ulicy Bernardyńskiej, spotkały Siostry zakonnice z zakładu św. Florjana i zabrały ją do siebie, dając znać o tem policji.

— **Statkiem nad morze polskie!** Dwudniową wycieczkę w celu zwiedzenia wybrzeża polskiego, urządza Tow. gimnast. Sokół Bydgoszcz V dla swych członków i sympatyków w drugiej połowie lipca. Zgłoszenia przyjmują: 1. Dr. Sielużycki, kierownik wycieczki, Grunwaldzka 143, 2. rektor Kałas, Nakielska, oraz 3. p. Jeske, Nakielska 22.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania p. Stanisława Pawskiego, zamieszkałego przy ul. Warszawskiej 22, włamali się nieznani sprawcy zapomocą podrobionego klucza, względnie wytrycha i splądrowawszy całe mieszkanie, skradli 650 zł gotówki, ulatniając się bez śladu.

— **Przytrzymano błąkającego się chłopca.** Policja przytrzymała dnia 20 bm. w Bydgoszcy 17-letniego Arkadjusza Mieczysława Cera, ucznia 6 klasy szkoły powszechnej kolejowej w Częstochowie, który uciekł z domu rodziców, zamieszkałych w Częstochowie i przybywszy do Bydgoszczy błąkał się po ulicach miasta. Tłomaczy się on, iż dlatego uciekł z domu, że czuł niepohamowaną chęć wstąpienia do marynarki wojennej i w tym celu zamierzał udać się do Gdyni. Chłopca, nie posiadającego przy sobie żadnych funduszów, przytrzymano i powiadomiono o tem rodziców.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie zarządów bydgoskich kół Chrz. Demokracji odbędzie się w piątek, dnia 22. bm. o godz. 6,30 wieczorem w sekretarjacie okręgowym przy ulicy Dworcowej nr. 2.

Zebranie Chrz. Dem. Koło Szwederowo odbędzie się w poniedziałek, dnia 25. bm. wieczorem o godz. 7,30 w salce p. Kołodzieja — róg ul. Ugory - Konopna.

Z powodu ważnych spraw i zajmującego referatu prosi zarząd o liczny udział członków także z innych kół, którzy mają zamiar przynależeć do koła Szwederowo. Również sympatycy mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji cegielnianej (ogólne) odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 7-ej wieczorem w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 12,30 w poł. w lokalu p. Budzyńskiego w Szubinie.

Zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego, odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 12.30 w południe w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Baczność, filja budowlana Z. Z. P.! Nadzwyczajne zebranie 23 bm. o 7-ej w salce 3 Maja, plac Piastowski. Komplet pożądany z powodu przybycia prezesa Kowalczyka.

Baczność, pątnicy z Inowrocławia!

Pielgrzymka do Częstochowy wyrusza z Inowrocławia w poniedziałek 25 bm. o godz. 7,28 rano w kierunku na Gniezno. Pociąg staje w Janikowie i Mogilnie, gdzie tamtejsi pątnicy mogą się przyłączyć.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, Chór Drukarzy! Dziś, w piątek, ostatnia lekcja przed zjazdem. Uprasza się wszystkich członków czynnych o punktualne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dziś w piątek 22 bm. o 8-ej w hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

K. S. „Brda". Dziś w piątek o 5-ej trening wszystkich sekcyj, na boisku przy 6 śluzie.

Koło Śpiewu przy Tow. Pow. i Woj. Szwederowo. Lekcja śpiewu dziś w piątek o 8-mej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 25.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś w piątek, lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

K. S. „Iron". Schadzka informacyjna w piątek 22 bm. o 7,30 w lokalu p. Bergmanna, ul. Nakielska, róg Czarneckiego.

Zw. Podofic. Rezerwy. W sobotę, 23 bm. o 7,30 zebranie komisji zabawowej oraz członków chętnych, w lokalu p. Kocerki, narożnik ul. Św. Trójcy i Kordeckiego.

Sekcja Sportowa Stow. Nauczycieli. Zebranie członków sekcji tennisowej w niedzielę, 24 bm. o godz. 16, w lokalu p. Pałaszewskiego, ul. Jagiellońska (obok kortu tennisowego).

Klub wiośl. „Gryf". W sobotę 23 bm. wiecz. schadzka towarzyska członków i sympatyków klubu, w ogrodzie przystani. (Ubiór granatowy). W razie niepogody schadzka nie odbędzie się.

Klub mandolinistów „Lutnia". Lekcja dziś w piątek o godz. 8, w Domu Czeladzi przy dworcu.

K. S. „Tęcza" przy Tow. „Jedność". W piątek 22 bm. o 8-ej schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów, w lokalu „Złoty Róg".

Tow. Kat. Abstynentów przy kościele Św. Trójcy. Uroczyste zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o 5-ej w salce „Ogniska", ul. Jagiellońska.

Oddział kolarzy, Sokół V. W sobotę, 23 bm. zbiórka u Patzera o 6-ej wieczorem.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę, 24 bm. o 4,30 po poł. Na porządku dziennym interesujący wykład, który wygłosi aplikant sądowy p. Linetej.

Z miesięcznego zebrania bydgoskiego Koła Niższych Pocztowców.

We wtorek, dnia 19. bm. odbyło się w „Ognisku" miesięczne zebranie bydgoskiego Koła Niższych Prac. Poczt i Tel.

W obecn. ok. 60 członków zagaił zebranie prezes Koła, p. Burzalski, witając prezesa okręg. p. Jagielskiego i sekr. okr. p. Chmarę, oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego".

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, prezes udzielił głosu sekr. okr. p. Chmarze, delegatowi okręgu na plenarne posiedzenie zarządów okr. w Warszawie.

P. Chmara przedstawił w krótkim zarysie przebieg obrad warszawskich, sprawę etatów w poszczególnych okręgach, sprawę pragmatyki służbowej, awansów itd.

Po sprawozdaniu członkowie Koła stawiali ciężkie zarzuty głównemu zarządowi warszawskiemu, prowadzącemu nieoględną gospodarkę i zasługującemu na votum nieufności. Prezes okr. p. Jagielski i p. Chmara starali się wytłumaczyć wydatki zarządu głównego. Mimo to wśród tutejszych niższych pocztowców panuje wielkie rozgoryczenie z powodu traktowania ich przez zarząd gł. po macoszemu.

W dalszym ciągu omawiano sprawę zabawy, mającej się odbyć 8 lipca w ogrodzie Patzera. Uchwalono zabawę tę urządzić.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji orkiestrowej odczytano statut mającej być założonej orkiestry. Chodzi o zakup instrumentów. Niżsi pocztowcy nie mają pieniędzy; dobrowolne składki nie wystarczą. Dlatego uchwalono zwrócić się do pp. urzędników i kół z prośbą, o dobrowolne datki.

Nakoniec przy omawianiu uposażenia niższych pocztowców, wybuchły skargi członków Koła na skrajną nędzę, w jakiej się znajdują.

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję: „Niżsi pracownicy P. I. i T., zebrani na zebraniu w dniu 19. 6. 28 r. w sali „Ogniska" wzywają zarząd główny do wystąpienia natychmiastowego z odpowiednim memorjałem do wszystkich klubów sejmowych, aby się te starały o poprawę bytu niższych pracowników pocztowych".

Hasłem „Cześć pracy" prezes zebranie rozwiązał. (Z)

†

Po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza kochana nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia ś. p.

z Muszyńskich

Katarzyna Małkowa

przeżywszy lat 69, o czem zawiadamiają stroskane

Dzieci

Odprowadzenie zwłok do wiecznego spoczynku odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 5.30 po południu z domu żałoby ul. Kujawska 89.

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 7.30 rano w kościele parafjalnym na Szwederowie. (16233

Przetarg przymusowy.

Dnia 23. VI. 28. o godzinie 10-ej sprzedam pewno **w Bydgoszczy przy ul. Siemiradzkiego 5** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 szafy do rzeczy, 1 łóżko z materacem, 3 krzesła i 1 komodę.

16268 **Orzechowski,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23. VI. 1928 r. o godzinie 11-ej sprzedam **w Bydgoszczy, przy ulicy Sienkiewicza nr. 2,** w firmie „Rawa"

2 szafy do rzeczy
i 400 książek do czytania.

16269 **Orzechowski,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23. VI. 28. o godzinie 10 i pół sprzedam **w Bydgoszczy przy ulicy Jackowskiego nr. 23** parter lewo:

1 kanapę, 2 fotele i 1 lustro.

16270 **Orzechowski,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Witrogoszczu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Witrogoszcz karta 161 obszaru 1,94,40 ha z czystym dochodem 5,45 talarów na iminę Antoniego Klapa. chałupnik w Witrogoszczu zostanie dnia 10-go sierpnia 1928 r. o godzinie 9 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym sądzie, pokój nr. 11.

Łobżenica, dnia 8 czerwca 1928 r.

Sąd Powiatowy. 16248

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 czerwca br. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał przy **ul. Sobieskiego 6 I** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
kompletną bibljotekę, urządzenie pokoju jadalnego, pianino, szafy do rzeczy, umywalkę, leżankę, bieliźniarkę, lampę elektr. z 4 palnikami, dywany, gobeliny, toaletkę damską z lustrem, stoliki nocne, kanapę, klubowce, skrzypce, obrazy, firany, karnisze i wiele innych domowych przedmiotów. (16264

Kucharz, komornik sądowy z p. w Bydgoszczy

KONKURS.

Zarząd Budowy Kolei Państwowej
Bydgoszcz — Gdynia i Herby — Inowrocław
poszukuje

4-ch rutynowanych rysowników

Uposażenie: 250 — 300 zł miesięcznie.

Podanie wraz z odpisami świadectw należy składać w Sekretarjacie Zarządu: **Bydgoszcz, Pl. Wolności 1, III. p.** 14969

Poszukujemy zaraz względnie od 1 lipca 1928
biegłej polsko-niemieckiej

stenotypistki

z gruntownem opanowaniem stenografji polsko-niemieckiej. — siły nie początkującej. Podania należy skierować pod adresem firmy (16146

„ROBUR" Związek Kopalń Górnośląskich w Katowicach, ul. Powstańców 49.

Dzielny nadmłynarz

do większego młyna na prowincji od 1 lipca **potrzebny.** Zgłoszenia przyjmuje filja Dziennika Bydgoskiego, Bydgoszcz, Dworcowa 2 pod „Dzielny nadmłynarz". (14835

Poszukuję od 15 VII. lub 1 VIII. 28 r.

2 ekspedjentów

do konfekcji i bławatów. Młodsze, przystojne i wymowne siły, obeznane w ekspedycji każdej klienteli, zechcą się zgłosić z podaniem wysokości pensji i dołączyć odpisy świadectw z fotografją. 16216

Dom Handlowy
A. GRAJKOWSKI, Wąbrzeźno — Pomorze.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.